Dziś: Wiedza i Sztuka, „Mój Swiatek"

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Niedziela, 3 marca 1935 r. Nr. 61

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

NIEUDANA REWOLUCJA W GRECJI

RZĄD PANEM SYTUACJI

ATENY, 2.3. (PAT). Ruch rewolucyjny, który rozpoczął się wczoraj wieczorem w arsenale w Salaminie, w następstwie którego oficerowie nastrojeni wrogo do rządu pod dowództwem mjr. Demesicha opanowali arsenał i 4 okręty wojenne, miał być sygnałem powstania dla garnizonu ateńskiego, a także i w innych miastach, jednak **większość oddziałów pozostała wierna rządowi.**

W Atenach uczestnicy buntu skapitulowali po dłuższej strzelaninie, która trwała do późnej nocy. Poddanie się arsenału i zbuntowanych okrętów wojennych oczekiwane jest lada chwila. Wojska rządowe zajmują wszystkie punkty strategiczne.

LONDYN, 2.3. (PAT). Reuter donosi z Aten: Według oświadczenia ministra spraw wojskowych w czasie wczorajszych walk **padło kilku żołnierzy.** Powstańcy mieli kilku zabitych. 5 okrętom wojennym udało się wypłynąć na pełne morze. Rząd wysłał do dowództwa tych okrętów radjotelegram ostrzegający, że załogi ich uważane będą za piratów. Według doniesień jednego z dzienników włoskich, okręty wojenne, znajdujące się na wodach sąsiednich zwróciły się do władz z zapytaniem, jakie stanowisko zająć mają wobec odbywających się w Grecji wypadków. Dziś w Atenach ukazały się tylko 3 pisma prorządowe, które doniosły, **że rząd jest panem sytuacji.** Według dalszych doniesień, zbuntował się bataljon gwardji republikańskiej, który jednak po zaciętej walce z wojskami rządowemi skapitulował. W czasie walk użyto również artylerji.

PARYŻ, 2.3. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi z Aten na podstawie oświadczenia ministra wojny, że **samoloty wojskowe zbombardowały zbuntowane okręty wojenne.** O rozmiarach szkód wyrządzonych przez bomby nie ma wiadomości. wiadomo jednak, że krążownik „Aferoff" doznał poważnych uszkodzeń. Tenże korespondent donosi, że arsenał w Salonikach jest otoczony ze wszystkich stron tak, że kapitulacja jest nieunikniona. Dwa krążowniki i dwa pancerniki odpłynęły dziś rano w kierunku wyspy Krety, gdzie wydano odpowiednie zarządzenia.

ATENY, 2.3. (PAT). Szkoła kadetów w Atenach, która przyłączyła się do ruchu powstańczego zdobyta została wczorajszej nocy przez wojska rządowe. Dowódca szkoły **miał popełnić samobójstwo.**

ATENY, 2.3. (PAT). Premjer Saldaris wystosował do narodu orędzie, w którym oświadcza, że **rząd jest całkowitym panem sytuacji, musi jednak działać z całą surowością przeciwko agitatorom, by zapewnić porządek.**

ATENY, 2.3. (PAT). Wojska rządowe zdobyły ostatecznie arsenał, w którym wybuchł wczoraj bunt. Samolot wysłany wczoraj do bombardowania floty powstańczej powrócił dziś rano z licznymi śladami kul. Przywódca partji pracy p. Papanastasiu aresztowany został w chwili, gdy odjeżdżał do Salonik.

PARYŻ, 2.3. (PAT). Specjalny korespondent Havas donosi z Aten, iż według słów ministra wojny nie można stwierdzić, czy Venizelos jest w porozumieniu z powstańcami. Porozumienie to jednak musi się objawić, jeżeli zbuntowane okręty udadzą się na wyspę Kretę, gdzie przebywa obecnie Venizelos.

Dziś w numerze:

„RAJSKIE OGRODY" W PŁOCKU str. 2.
OWOC 8-MIESIĘCZNYCH ROKOWAŃ str. 3
CUDZE DZIECKO W NASZYM DOMU str. 5
NIEPOROZUMIENIA W SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ str. 6.
SAMOBÓJSTWO ŻONOBÓJCY str. 6.
JESZCZE JEDNA OFIARA str. 7.
SPORT str. 7.
PROGRAM RADJOWY str. 9.

Wicemarszałek Polakiewicz

zrzekł się mandatu

WARSZAWA, 2.3. (Tel.wł.). W kuluarach sejmowych rozeszła się wiadomość o nadesłaniu przez posła Polakiewicza pisma do marszałka Sejmu, w którem to piśmie poseł Polakiewicz zawiadamia, że zrzeka się mandatu poselskiego, a temsamem godności wicemarszałka.

WARSZAWA, 2.3. (PAT). Marszałek Sejmu otrzymał dziś pismo od wicemarszałka p. Karola Polakiewicza o zrzeczeniu się przezeń mandatu poselskiego. Temsamem po stwierdzeniu przez Sejm na najbliższem posiedzeniu wygaśnięcia mandatu poselskiego p. Polakiewicza opróżnione zostanie jego miejsce wicemarszałka w prezydjum Sejmu.

Katastrofa na Bałtyku

Holownik Żubr zatonął

GDYNIA, 2. 3. PAT. Dziś wieczorem z powodu burzy zatonął holownik portowy „Żubr". Załoga składająca się z kilku ludzi utonęła. Według nadeszłych informacyj przebieg katastrofy był następujący: Od samego rana szalał na wybrzeżu silny sztorm, którego ofiarą padł holownik „Żubr". Fala zalała pokład holownika, który w ciągu kilku chwil zatonął wraz z załogą. Ofiarą żywiołu padli na posterunku: szyper I klasy Ławkiewicz, maszynista Leon Dudziński, palacz Michał Borowiec i marynarz Piotr Bartoszewicz. Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie dwa holowniki morskie celem niesienia pomocy. Usiłowania te jednak wskutek burzliwego morza nie odniosły żadnego skutku. Sztorm trwa w dalszym ciągu. Prócz powyższego nieszczęśliwego wypadku zanotowano na wybrzeżu szereg mniejszych awaryj.

Senat uchwalił

POBÓR REKRUTA.

WARSZAWA, 2.3. (PAT). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Senat przystąpił do debaty nad projektem ustawy rządowej o poborze rekruta na rok 1935. Po referacie senatora Bobrowskiego ustawa została przyjęta. Następnie po referacie senatora Jundziłła Senat przyjął nowelę do ustawy o prawie autorskiem, poczem senator Abramowicz zreferował ustawę o stracie tytułu na okaziciela.

Skolei Izba przyjęła długi szereg ustaw ratyfikacyjnych, wśród których najważniejsze są: porozumienie celne z Rosją sowiecką, przedłużenie porozumienia celnego między Polską a Niemcami oraz zniesienie zarządzeń bojowych.

Przyjazd Simona

DO BERLINA.

LONDYN, 2.3. (PAT). Agencja Reutera donosi, że sir Simon przybędzie do Berlina 7 marca popołudniu i pozostanie tam do 10 marca.

Sukces Kiepury

W PARYŻU.

PARYŻ, 2.3. (PAT.) Znakomity tenor polski Jan Kiepura wystąpił w Operze Komicznej w Paryżu w „Tosce", odnosząc świetny sukces.

Premjer Kozłowski

U PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 2.3. (PAT). P. prezes Rady ministrów prof. Kozłowski powrócił wpołudnie z Wisły, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta R. P. na audjencji, w czasie której poinformował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Dymisja

DYR. BUJALSKIEGO.

WARSZAWA, 2.3. (Tel. wł.) Wczoraj dr. Bujalski, dyrektor Funduszu ubezpieczenia na wypadek choroby w zakładzie ubezpieczeń społecznych, na polecenie Ministerstwa opieki społecznej został zwolniony ze swego stanowiska z dniem 1 marca.

A JEDNAK ZŁOTO Z ZIEMI

OPINJA UCZONEGO O WYNALAZKU DUNIKOWSKIEGO

PARYŻ, 2.3. (Tel. wł.) Dzienniki paryskie ogłaszają rezultat doświadczeń nad wydobywaniem złota z piasku, których dokonał u inż. Dunikowskiego w San Remo, na prośbę adwokata Legranda (obrońca Dunikowskiego), biegły przy trybunale paryskim, inż. Albert Bonn. Oto konkluzje inż. Bonna w ich dosłownem brzmieniu:

— Posłużyłem się złotodajnemi piaskami, przywiezionemi przezemnie z Paryża, jak również ziemią, wydobytą na miejscu w San Remo. Wszystkie materjały i wszystkie odczynniki (chemikalja) zostały przezemnie przywiezione do San Remo. **Doświadczenia czyniłem sam, przyczem Dunikowski nie dotykał i nie zbliżał się do aparatu.** Najważniejszą część doświadczeń wykonałem nawet w nieobecności Dunikowskiego. W tych warunkach mogę stwierdzić w sposób kategoryczny, że **nie może być mowy o jakiemkolwiek oszustwie.** Rezultaty uzyskane w doświadczeniach są decydujące.

Pierwsze doświadczenie: Ziemia nienaświetlona promieniami Z (Dunikowskiego) dała złota 2,8 grama na tonę. Ta sama ziemia naświetlona promieniami Z dała 409 gramów złota na tonę.

Drugie doświadczenie: Ziemia nienaświetlona promieniami Z dała złota 10,3 grama na tonę. Ta sama ziemia naświetlona promieniami Z dała 526 gramów złota na tonę.

Trzecie doświadczenie: Ziemia nienaświetlona promieniami Z dała złota 11 gramów na tonę. Ta sama ziemia naświetlona promieniami Z dała **859 gramów złota na tonę.**

Cyfry te wywołują olbrzymią konsternację w Paryżu, gdzie koła naukowe nie przestawały się odnosić sceptycznie do wyników doświadczeń Dunikowskiego. Należy podkreślić, że w jednem z trzech poczynionych przez inż. Bonna doświadczeń Dunikowski naświetlił promieniami Z zapieczętowaną kopertę z piaskiem, ukrytą w kieszeni inż. Bonn'a.

Wieczorne dzienniki paryskie donoszą, że adwokat Dunikowskiego dr. Legrand wyjechał do San Remo. Będzie on starał się nakłonić Dunikowskiego do niezwłocznego podjęcia eksploatacji wynalazku, a to celem niezbitego wykazania opinji światowej użyteczności swej metody.

PARYŻ, 2.3. (Tel. wł.) Adw. Legrand **zapowiedział ponowną rewizję procesu Dunikowskiego,** a jednocześnie oświadczył, że Dunikowski zamierza eksploatować swój wynalazek na większą skalę.

„Rajskie ogrody“ w Płocku

Przyczyny abdykacji wodza Kozłowitów, Kowalskiego

Po ustąpieniu „arcybiskupa“ Kowalskiego z kierownictwa sekty marjawitów, **kulisy zatargu w łonie sekty powoli zaczynają się odsłaniać.** Dla przeciętnego obserwatora dziwnem było, dlaczego marjawici spokojnie uprawiają swoją działalność, mimo **skandalicznego procesu płockiego lubieżnika Kowalskiego,** odsłaniającego ohydne sceny z mandolinistkami i dającego świadectwo zgnilizny moralnej, panującej w zakonie, i mimo skazującego „arcybiskupa“ Kowalskiego na 3 lata więzienia wyroku. Skandal płocki w dalszym ciągu **krył się za murami klasztoru marjawickiego i nie ohydny proces,** ale pieniądze zachwiały murami twierdzy rozpusty.

PUSTKI W KASIE.

Oto Kowalski, po udanej wyprawie po złote runo do Ameryki, napełnił kasę klasztoru, dzięki czemu władzę swoją utrwalił. Mimo ciążącego na nim wyroku, potrafił dotychczas nietylko uniknąć kary, **podając prośbę o ułaskawienie do p. Prezydenta Rzplitej,** ale jeszcze wywyższony został na niemal dyktatorskie stanowisko w sekcie, decydując o wszystkiem bezapelacyjnie. Amerykańskie dolary pomogły mu w osiągnięciu całkowitego zaufania wśród „biskupów“ i „biskupek“, ślepo wierzących w jego „wzniosłe posłannictwo“.

Taki stan rzeczy trwał aż do r. 1932, t. j. do chwili, kiedy w kasie klasztornej ukazało się dno. **Przyczynił się do tego sam Kowalski, który prowadził bardzo rozrzutny tryb życia,** jeżdżąc wraz ze świtą po kraju i sypiąc pieniędzmi na propagandę oraz na pozyskiwanie nowych „owieczek“.

„KONIEC ŚWIATA“.

Kiedy z dolarami stał się koniec, **Kowalski ogłosił koniec świata.** Naiwnym owieczkom w swej „encyklice“ mówił, że cały glob ziemski spotka straszny kataklizm, co zostało mu objawione, i że tylko klasztor płocki pozostanie na powierzchni ziemi. Wobec tego **radził wszystkim wiernym składanie kosztowności i brzęczących dóbr tego świata w kasie klasztornej.** Kowalski wyszedł obronną ręką z kłopotów finansowych i uratował klasztor od bankructwa, lecz kiedy objawienie okazało się fałszem i koniec świata nie nastąpił, nimb, jaki go otaczał, prysnął i „prorok“ stracił popularność. Przytem **zażądano od niego zwrotu w chytry sposób zdobytych dla klasztoru kosztowności.** Wówczas kierownik sekty postanowił chwycić się ostrych środków sięgnął więc znowu do „objawień“. W obronie zagrożonej pozycji ogłosił wszem iż miał objawienie i że „mateczka“ Kozłowska nakazuje mu z nieba przyjąć ciężkie brzemię „dyktatury arcykapłaństwa“. W tym nowym charakterze zaczął reformy, wszystkich podciągnął pod nowe prawidła i reguły, rzekomo mu objawione. **Stał się postrachem swoich „owieczek“.** Zreformował prawo małżeńskie, oddzielił dzieci od rodziców, tworząc dla nich specjalne ochronki, młode zakonnice mianował „kapłankami“ i obsadzał niemi parafje marjawickie, faworyzując je i spychając „biskupów“ na dalszy plan. Jednocześnie dla dawnego kleru marjawickiego zaostrzył przepisy i reguły zakonne tak bardzo, że zaczęli przeciwko niemu knuć spisek.

BUNT.

Opozycja rosła, lecz **Kowalski, raz uwikławszy się, brnął dalej,** chociaż widział, że długo hamowany bunt prędzej, czy później wybuchnie. Szeregi jego zwolenników topniały i najwierniejsi towarzysze zaczęli go opuszczać. Nawet Feldman, ten Feldman, którego ogłosił „biskupem“ i który szedł z nim zawsze ręka w rękę **ten go zdradził.** Przeciągnął on na swoją stronę „biskupa“ Przysieckiego, dr. Kopystyńskiego, hr. Rostworowskiego, brata senatora, którzy zaczęli organizować spisek przeciw Kowalskiemu, a następnie otwarty bunt.

Kiedy zwołali oni synod „biskupów“ marjawickich, Kowalski **oświadczył, że uchwały tego synodu nie obowiązują go** i mimo, że synod tego się domagał, nie chciał oddać następcy klasztoru i majątków marjawickich, co przyszło mu tem łatwiej, że hipotecznie wszystko zapisane **jest na jego nazwisko. Po stronie Kowalskiego opowiedziały się kapłanki,** gdy ich mężowie sprzyjali buntownikom. Kowalski sprytnie zachęcił kapłanki do wytrwania, oddając im masowo probostwa zbuntowanych „braciszków“. Niejednokrotnie przy obejmowaniu probostw przez kapłanki wierni marjowitom zmuszali je siłą do ustąpienia. Kowalski w odpowiedzi grzmiał na łamach oficjalnego pisemka marjawickiego, odsądzając dawnego swego przyjaciela Feldmana od czci i wiary, rzucając ekskomuniki, pisząc, że jest **„zakałą marjawitów“** itd. W odpowiedzi na to Feldman w wydanych jednodniówkach bez ogródek pisał, że Kowalski doprowadził klasztor do ruiny, a sektę do przepaści. Dotychczas sami marjawici niechętnie mówili o słynnym procesie Kowalskiego lub wręcz zaprzeczali, jakoby w Felicjanowie i w Płocku istniały **„rajskie ogrody“, „anielskie chóry mandolinistek i jakoby Kowalski prowadził życie wyuzdane.** Teraz Feldman mu to przypomniał. Rzucał gromy na Kowalskiego potwierdzając wszystko to, co się mówiło na procesie płockiego lubieżnika w sądzie okręgowym w Płocku i w instancji apelacyjnej w Warszawie. To ostatecznie skompromitowało Kowalskiego w oczach wiernych. Szeregi jego topniały z dnia na dzień, a Kowalski, nie widząc, jak z sytuacji wybrnąć, popadł w jakiś stan psychopatyczny, w manję prześladowczą. Widziano go, jak nocami **biegał po klasztorze i zakładach klasztornych,** wraz z pozostałymi swymi niedobitkami, szukając napastników, którzy z poręki Feldmana rzekomo dybali na jego życie.

KUPIDO I PIENIĄDZE.

Mając cały majątek marjawicki, zapisany na swoje nazwisko, Kowalski mógł prowadzić walkę z buntownikami w dalszym ciągu, lecz załamał się z dwóch powodów. Przedewszystkiem do kasy klasztornej przestały wpływać ofiary od zbuntowanych tak, że finanse Kowalskiego znowu zachwiały się. Drugim powodem załamania się psychicznego Kowalskiego i jego ustąpienia były, jak głośno mówią **niepowodzenia miłosne z żonami innych „biskupów“,** z któremi Kowalski ustawicznie flirtował. Kupido i pieniądze ostatecznie zdecydowały o abdykacji.

Prezes P.K.O.

JEDZIE DO AMERYKI.

WARSZAWA, 2. 3. PAT. Jak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł prezes P. K. O. M. Gruber udaje się z końcem marca rb. do St. Zjedn. A. P. celem zapoznania się ze zmianami natury gospodarczo - finansowej, które są rezultatem przeprowadzanego za oceanem programu odbudowy kraju. Podczas pobytu w Ameryce prezes Gruber wygłosi na zaproszenie polskich i amerykańskich organizacyj szereg odczytów na temat gospodarczej sytuacji Polski.

Abdykacja

KRÓLA SJAMU.

BANGKOK, 2.3. (PAT). W dniu dzisiejszym król Sjamu miał zrzec się tronu.

BANGKOK, 2.3. (PAT). Sprawa abdykacji króla nie budzi tu większego zainteresowania. Aresztowano 10 osób, na skutek dochodzenia w sprawie zamachu na ministra wojny.

LONDYN, 2.3. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z otoczenia króla Sjamu, który bawi w Knowle Park, że król Polunchu odjechał samochodem ze swej rezydencji w nieznanym kierunku. Koła sjamskie zachowują całkowitą tajemnicę w sprawie faktu abdykacji króla.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

50

— Pan chyba sam wie najlepiej jak się to stało, że Kiki dotąd nie wróciła od pana — rzekł Himmer z nieukrywanym szyderstwem w głosie. — Wiedziałem, że dawno pragnie jej się pan pozbyć — ciągnął, korzystając ze zmieszania tamtego — lecz nigdy nie przypuszczałem, że zrobi to pan w ten sposób...

Zdumiony prokurent usiadł na dawnem miejscu, czując, że lada chwila nogi ugną mu się w kolanach i bezwolnie osunie się na podłogę. Wprawdzie nie zdawał sobie jeszcze dokładnie sprawy z tego co zaszło, potrafił jednak wyczuć, że zarzucono na niego nowe sidła szantażu, z których nie łatwo będzie się mógł wywinąć. Mimo wszystko pragnął w tej chwili dowiedzieć się w pierwszym rzędzie jaką bronią przeciwnik zamierza z nim walczyć.

— Więc co pan jeszcze ma mi do powiedzenia?... — zapytał, siląc się na spokój, a nawet nadając swym słowom odcień lekceważenia.

— Niech pan nie udaje bohatera, panie Łachowicz — rzekł Himmer, siadając również za stołem. — Z panem może być kiepsko, bo nie ulega wątpliwości, że pozbył się pan niewygodnej kochanki w jakiś zbrodniczy sposób. A ośmielę się przypomnieć, że jest to już trzecia zbrodnia, jakiej się pan dopuścił w ciągu jednego miesiąca...

— Cooo?... — prokurent zbladł śmiertelnie i wpół-przytomnie spojrzał na swego rozmówcę.

— A tak!... panie Łachowicz — ciągnął tamten spokojnie, z najgłębszem przekonaniem. — Publiczną tajemnicą jest już dziś to, że nie kto inny tylko pan zamordował córkę dyrektora Rowicza, a następnie uprzątnął jedynego świadka swej zbrodni, nauczycielkę, pannę Wirską. Urządził się pan sprytnie, panie Łachowicz, ale w obecnym wypadku trafił pan na lepszego... Za krzywdę Kiki ma się kto upomnieć — wskazał palcem na siebie.

To powiedzenie wprawiło Łachowicza w stan zupełnej apatji. Nie czuł w sobie na tyle siły, aby bronić się przed stawianemi mu zarzutami, co i tak nie wieleby pomogło wobec specjalnego nastawienia nieubłaganego zbira, którego bezczelność i pewność siebie, przechodziły wszelkie granice. Jednocześnie dobrze wyczuwał, że wszystko to zaaranżowano jedynie w tym celu, aby wyłudzić od niego jakąś pokaźną kwotę i dlatego postanowił czekać aż szantażysta wkońcu zaproponuje mu polubowne załatwienie tej całej sprawy.

Lecz sprytny Himmer zanim do tego przystąpił, wpierw starał się steroryzować przeciwnika do granic ostateczności, by przez to zagwarantować sobie zgodę prokurenta na każde postawione warunki.

— Z panem jest bardzo kiepsko, panie Łachowicz — powtórzył jeszcze raz, czyniąc tego rodzaju wstęp do dłuższej przemowy, jaką miał zamiar wygłosić, korzystając z bierności przygnębionego prokurenta.

— Oczywiście, że pan się będzie starał wypierać — ciągnął — gdyż niema pan innej, lepszej drogi do wykazania swojej rzekomej niewinności. Ale ta cała heca psu na budę się nie zda, panie Łachowicz! Na wszystko są dowody... tu!... — uderzył się dłonią po bocznej kieszeni kurtki. — Oczywiście nie będę ich panu w tej chwili przedstawiał. Może pan wierzyć, lub nie; jak panu wygodniej... I wogóle nie mieszałbym się do pańskich sprawek, gdyby nie wchodziła tutaj w grę Kiki. Ale tego darować panu nie mogę. To jest podle, panie Łachowicz, wykorzystać biedną, naiwną dziewczynę aż do ostatnich granic, a potem kiedy się znudzi, spławić jak niepotrzebny balast. Wiedziałem, że pan dawno nosi się z takim zamiarem, gdyż Kiki często żaliła mi się na pana, lecz jeśli nie przeszkodziłem w tym zbrodniczym zamiarze, to poprostu dlatego, że nie mogłem uwierzyć, aby pan mógł być zdolnym do czegoś podobnego... A jednak się myliłem... Biedna Kiki... — Tu Himmer urwał i z jego potężnej piersi wyrwało się głębokie westchnienie.

Łachowicz patrzał, słuchał, a mimo to nie potrafił sobie dokładnie zdać sprawy, czy to wszystko dzieje się na jawie, czy też trapi go koszmar sennego przywidzenia, z którego żadną miarą nie może się otrząsnąć. Chwilami, pod wpływem niezachwianego przekonania Himmera o prawdzie tego co mówił, oszołomiony prokurent zaczynał wierzyć w inspirowane mu czyny i wtedy na czoło występowały krople zimnego potu, a jego groźny interlokutor, w mdłem świetle naftowej lampy, przybierał postać jakiegoś mitycznego potwora, który przyszedł tu nocą jedynie po to, aby dokonać na nim straszliwej zemsty za popełnione zbrodnicze czyny.

(D. c. n.)

Owoc 8-miesięcznych rokowań

Jak już donieśliśmy, w tych dniach podpisany został w Londynie polsko-brytyjski układ handlowy, stanowiący owoc 8-miesięcznych rokowań.

Nowy układ nie jest w ścisłem tego słowa znaczeniu traktatem handlowym, a jedynie **uzupełnieniem starej konwencji z dnia 26 listopada 1923 r.** Od czasu zawarcia konwencji z r. 1923 polityka handlowa W. Brytanji ogromnie się zmieniła. Dość powiedzieć, że zmiany, jakie zaszły w polityce brytyjskiej w ciągu lat 1923 — 1932, sięgają głębiej, aniżeli wszystkie zmiany polityczno - handlowe, jakich świadkiem było ubiegłe stulecie. Wszak w r. 1932 **Wielka Brytanja porzuciła kurs wolno - handlowy i przeszła na system ochrony celnej! Po przeszło 100 latach klasycznego liberalizmu** W. Brytanja wprowadziła u siebie ochronę celną, oraz poddała skontyngentowaniu przywóz niektórych towarów.

Jest przeto rzeczą zrozumiałą, że podstawa prawna stosunków handlowych z W. Brytanją musiała dostosować się do nowych warunków. Świeżo parafowany układ czyni właśnie zadość tej konieczności, którą odczuwały obydwie strony.

Dla W. Brytanji Polska stanowi chwilowo rynek mały, ale pewny. **Eksport do Polski stanowi zaledwie 1 proc. ogólnej wartości wywozu z Wielkiej Brytanji.** Choć to mało, jednak, jak rzekliśmy, wywóz do Polski jest pozycją stałą i pewną; niema u nas reglamentacji dewiz, któraby zaciemniała jasność obrotów towarowych. Poza tem Polska jest rynkiem zbytu, stosunkowo mało przez Anglików eksploatowanym, więc przedstawia dla nich wcale znaczne możliwości rozwojowe, tembardziej, że korzystny dla Polski układ stosunków handlowych z W. Brytanją (o czem poniżej będzie mowa)) skłania nas do faworyzowania przywozu towarów brytyjskich.

Skolei W. Brytanja jest dla Polski **niezmiernie ważnym rynkiem zbytu.** Bilans obrotów handlowych kształtuje się korzystnie dla nas; dość powiedzieć, że w saldzie dodatniem całego naszego bilansu handlowego, które w ub. roku wyniosło 177 miljn. złotych, **tkwi saldo obrotu polsko - brytyjskiego w sumie 107 miljn.!** Podczas gdy protekcjonizm rolny naszych dotychczasowych odbiorców skurczył niebywale możliwości zbytu dla polskich płodów rolnych i ich przetworów, W. Brytanja pozostała dla tych właśnie, najważniejszych naszych towarów eksportowych rynkiem wysoce pojemnym. **Wyspy brytyjskie są niemal wyłącznym odbiorcą trzody chlewnej oraz wielkim odbiorcą drewna, jaj i drobiu.**

Należy ufać, że nowy układ handlowy **przyczyni się do wzmożenia obrotu towarowego i kapitałowego między rynkami polskim i brytyjskim.** Leży to zresztą w obopólnym interesie.

Byłoby rzeczą przedwczesną oceniać już obecnie wartość klauzul, zawartych w świeżo podpisanym układzie handlowym. Ocenę przyniesie życie samo. Nie można uznać za słuszne głosy, które twierdzą, że układ realizuje w pełni postulaty polskie. Tak np. jeden z artykułów układu głosi, że „rząd Zjednoczonego Królestwa (Wlk Brytanji) zobowiązuje się **nie reglamentować ilościowo przywozu do Zjednoczonego Królestwa: bekonów i szynek, masła, jaj, drobiu i innych wytworów rolniczych polskiego obszaru celnego“**, jednak w dalszym ciągu zawiera ograniczenie bardzo istotne, bowiem stanowi, że ilościowa reglamentacja będzie mogła być wprowadzona „w takim zakresie, jaki okaże się konieczny dla zapewnienia skutecznego działania planów regulowania rynku dostaw wewnętrznych tych lub pokrewnych wytworów“. A, jak wiadomo, reglamentacja ilościowa przywozu do W. Brytanji np. bekonów odbywała się właśnie na podstawie wewnętrznego angielskiego planu regulacyjnego.

Podobnie rzecz się ma z kwestją przywozu wyrobów brytyjskich do Polski. Wprawdzie w układzie handlowym uznaliśmy **równouprawnienie samochodów, wyrabianych w Anglji z samochodami produkcji polskiej, a więc np. „z Polskiemi Fiatami“**, jednakże Polska nie zrzekła się praw regulowania polityki motoryzacyjnej przy pomocy norm z zakresu prawa przemysłowego. Tak więc układ polsko-brytyjski w tak aktualnej sprawie, jaką jest polityka motoryzacyjna, ostatecznego rozwiązania nie przyniósł.

Jak głosowano w Szwajcarji

Nowa ustawa o służbie wojskowej, która przeszła podczas referendum większością 75.000 głosów, przyczyni się wydatnie do zwiększenia siły obronnej Szwajcarji. Bliższe przyjrzenie się wynikom głosowania nasuwa ciekawe obserwacje. I tak — 15 kantonów głosowało za ustawą, 10 — przeciw ustawie. W liczbie głosujących przeciw ustawie znalazły się — rzecz ciekawa — kantony katolickie (z wyjątkiem Lucerny), gdzie przymieszka cudzoziemców jest bardzo mała. Za ustawą głosowały kantony przemysłowe, niemieckie: Bern, Zurich, St. Gallen, Bazylea, Thurgau. W Szwajcarji romańskiej głosowały za ustawą wszystkie kantony z wyjątkiem Neufchatel. Kanton Genewski dał większość 4.000 głosów za przyjęciem ustawy, pomimo sprawowania tam rządów przez socjalistów.



DALSZE TRANSPORTY WOJSK WŁOSKICH DO AFRYKI.
Generał włoski Baistrochi dokonywa przeglądu wojsk, odchodzących z Messyny do Afryki wschodniej.

Moskiewska pani moda

Tęsknota do elegancji

Znany amerykański dziennikarz, Kniekerboker, który niedawno już **po raz trzeci przedsięwziął podróż po Rosji sowieckiej**, zamieszcza w pismach paryskich i amerykańskich swoje wrażenia z Moskwy.

Knickerboker pisze, że jeszcze niedawno nie można było zobaczyć w Moskwie pięknych kobiet, ponieważ w grubych ubraniach roboczych traciła swój wdzięk. Obecnie ulice Moskwy **pełne są kobiecej piękności.** Wszelkie wdzięki kobiet rosyjskich nagle uwydatnicy się **w burżuazyjnych toaletach.**

„Burżuj“ — to słowo jeszcze wczoraj było przezwiskiem, obelgą. Tak nazywano każdego **dobrze ubranego człowieka.** Stosunki się zmieniły. Dziś elegancko ubrana Amerykanka nie jest już na ulicy moskiewskiej prześladowana pogardliwemi spojrzeniami, ale zato spojrzeniami z których przebija zazdrość.

Tęsknota młodej rosyjskiej kobiety za strojami zachodniemi jest **wprost wzruszająca.** Niedawno przybyła do Moskwy pewna Paryżanka i po krótkiej przechadzce po mieście wróciła do swego pokoju hotelowego, gdzie **zastała wszystkie pokojówki hotelu, które z wielkich arkuszy papieru wycinały sobie wzory strojów paryżanki.**

W Moskwie wychodzą już żurnale mód męskich i damskich. Żurnale dla mężczyzn przedstawiają panów w żakietach i modnych spodniach, w rękawiczkach i miękkich kapeluszach. Kobietom zaleca się toaletę poranną, spacerową i wieczorną. Ourżo miejsca poświęca się toalecie dziecięcej. „Atelier“ za Kuźnickim mostem stał się ośrodkiem mody sowieckiej. Ubranie wieczorowe kosztuje tam **1000 rubli, spacerowe 600 rubli.**

1 zł. za 12 godzin pracy

Wyzysk żydowski

„Moment“ (Nr. 42) w depeszy ż. a. t. z Warszawy podaje sprawozdanie z badań statystyczno - ekonomicznego biura przy Centrali kas bezprocentowych o zarobkowaniu ludności w miasteczkach. Poza głównem zajęciem żydzi zajmują się dorobkami przy zajęciach dodatkowych — domokrążstwie, szyciu ubrań, praniu bielizny i t. p. Istnieją całe rodziny, zajmujące się różnemi rodzajami przemysłu, jako zajęciem dodatkowem. Np. w powiatach Siedleckim, Sokołowskim i Węgrowskim kobiety zajmują się szydełkowaniem:

„— Tylko w okręgu Węgrowskim znajduje się około 3 tysięcy szydełczarek, z tej liczby w Węgrowie około 2 tysięcy (z nich 300 chrześcijanek). W Sokołowie przy tej pracy zatrudnionych jest 300 kobiet (z nich 250 żydówek), w m. Mordy — 1.000 (z nich 600 żydówek).“

Badania warunków pracy w m. Mordy i we wsiach okolicznych stwierdziły, że

„ — pracodawcami szydełczarek są miejscowi kupcy lub agenci, pośredniczący między chałupnikami i hurtownikami w Warszawie. Szydełkarstwem zajmują się wszystkie kobiety z dziećmi i staruszkami. Wyrabiają one swetry, żakiety, chusteczki, czapki i t. p.“

Warunki pracy są niezwykłe ciężkie

„ — Pracują one w sezonie od 9 do 16 godzin na dobę. Siedzenie bez przerwy na miejscu wywiera niezwykle zły wpływ na stan zdrowia pracownic, zwłaszcza młodocianych.“

Wynagrodzenie za 12 godzin pracy wynosi 1 zł.

„ — Ale i ta niska opłata jest tylko nominalna, bowiem zmniejsza się ona wskutek systemu wypłat zarobku. W większości szydełczarki otrzymują weksle z 6 tygodniowym terminem wypłaty. Wielu kupców płaci kwitami na towary w sklepikach, w których ceny są znacznie wyższe od normalnych.“

Wieśniaczki są jeszcze więcej eksploatowane:

„ — Szydełczarki wiejskie — chrześcijanki i żydówki — pracują w jeszcze gorszych warunkach niż miejskie i w ten sposób obniżają jeszcze więcej płace“.

Szydełczarki w Węgrowie i okolicy

„ — przetwarzają w sezonie kilka tysięcy kilo wełny tygodniowo. Hurtownie zarzucają w ten sposób rynek wielką ilością wyrobów prowincjonalnych szydełczarek i obniżają przez to płacę warszawskich robotników i chałupników szydełczarzy“.

Ankieta biura przy C. K. B. wskazuje na okropne warunki, w jakich pracują rzemieślniczki na prowincji. Wskazuje ona także w jeszcze silniejszym stopniu na eksploatację ze strony kupców i hurtowników żydowskich ubogiej ludności nietylko żydowskiej, lecz i rdzennej.

Z DNIA

FERMENTY W BB.

Po napiętnowaniu działalności posła Polakiewicza i usunięciu go z szeregów BB. oraz po konfiskacie odezwy Warszawskiego Okręgu Partji Pracy, po ustąpieniu z zarządu tego Okręgu p. Tyt. Filipowicza ferment w BB. rośnie w dalszym ciągu. T. zw. Koło Kolejowe w BB. zostało przez władze tej partji rozwiązane. W Kole Kolejowem działał senator Lempke.

Zawieszono również w czynnościach zarząd POW. na Pradze, oraz rozwiązano sanacyjny Związek Pracowników Samorządowych. Wydalony z Partji Pracy b. ambasador T. Filipowicz nie zrezygnował z działalności politycznej i przeniósł ją na teren POW., gdzie zamierza wygłosić o swoim programie odczyt. Dziś odbędzie się w Białymstoku zjazd wojewódzki delegatów „zielonych koszul“ w sprawie unifikacji tej organizacji z prorządowym Związkiem Młodej Wsi. Zjazd białostocki budzi wielkie zainteresowanie z tego względu, że województwo tamtejsze stanowi domenę wpływów posła Polakiewicza.

Zjazd zapowiada się burzliwie. W kołach politycznych przewidują, iż w Białymstoku dojdzie do rozłamu.

Książę -- znakomity uczony

O czem mówił ks. de Broglie w Warszawie

Jak donosiliśmy, w Warszawie bawił znakomity uczony fizyk francuski książę L. de Broglie. Uczony ten wygłosił odczyt, który nazwano rewolucyjnym na świat. Pogląd trudny do zrozumienia, do przyjęcia dla starych wyznawców zasady, że w przyrodzie wszystko jest zgóry określone, że przyczyny mają swe wyraźne skutki, że przyroda funkcjonuje jak bezduszny, raz na zawsze nakręcony mechanizm. Nic nie dzieje się przypadkowo w sposób nieobliczalny — materja, każdy twór przyrody, nawet człowiek, są mechanizmami, a jeśli czasem nie możemy ściśle określić ich działania, to tylko dlatego, że nie znamy jeszcze dość dokładnie wszystkich kółek mechanizmu, wszystkich powiązań skutków z wywołującemi je przyczynami.

Ale książę de Broglie oświadcza, że właśnie jest inaczej, że nietylko nie można tu sięgnąć do biologji i mówić o człowieku, lecz nawet mikroskopijnie mały atom nie da ująć się w karby materjalistycznego systemu. Nawet atom gotuje nam ciągłe niespodzianki, atom nie słucha się materjalistycznej recepty: wśród atomów tego samego pierwiastka jedne są promieniotwórcze, inne zaś nie mają tej własności. Dlaczego? Jak wytłumaczyć, że tylko niektóre „chcą“ promieniować? Albo dlaczego cząstki atomu raz poruszają się po torze, „a“ kiedyindziej zakreślają swym ruchem tor „b“, „c“ czy „d“? Czy to jest sprawa ich własnego wyboru? Czy rządzą się jakąś swoją dziwną wolną wolą? Tak, jak ludzie?

NIESPODZIANKA W RODZINIE.

Książę de Broglie, gdy wstąpił na katedrę, zaproszony przez prof. Mazurkiewicza, powitany oklaskami i zaczął krótką przechadzkę po podjum. Dwa kroki w prawo, zwrot, dwa kroki w lewo, zwrot— i czasem tylko zatrzymuje się, zniża głos składa razem ręce w ten sposób, że w rozwartych dłoniach opiera palec na palec. Wtedy wymawia kilka słów powoli i znów ogarnia go zapał, zapał powściągany, opanowany, wyrażający się tylko w przyspieszeniu oddechu, w przyspieszaniu słów.

Książę de Broglie jest szczupły, wysoki. Czarne włosy. Głowa niespokojnie szukająca właściwego miejsca na szyi i w wysokim sztywnym kołnierzyku, opasanym krawatem. Wąskie delikatne ramiona, niemal kobiece, spadziste. Głęboki gardłowy głos. Spojrzenie jakby nierzeczywiste, trochę zamyślone, trochę zażenowane. Najważniejsza jest teraz nie sala, nie widzowie, nie uroczyste posiedzenie — ale ona, wspaniała, fascynująca, ach — tak prosta i tak trudna do wytłumaczenia tym paru setkom słuchających ludzi — ona: nowa teorja światła.

W postawie i ruchach księcia de Broglie jest jakaś ujmująca nieśmiałość i skromność. Sława przyszła nieoczekiwana, była niespodzianką, tak, jak sama karjera naukowa księcia była kiedyś niespodzianką dla jego rodziny.

ARYSTOKRATA „BAWI SIĘ“ FIZYKĄ I...

Broglie był wychowywany przez sędziwego guwernera, który chciał wypielęgnować w nim klasyczny okaz bezrobotnego arystokraty. Do 4 roku życia Ludwik de Broglie był maminym synkiem, łagodnie terroryzowanym przez arystokratyczną rodzinę — gdy miał lat 14 rodzice zdecydowali się na zmianę cieplarnego sposobu wychowania i oddali młodego księcia do publicznej szkoły. — Gdybym nie był w Kolegjum — mówi Broglie sam o sobie — nigdybym nie przekroczył tajemniczego królestwa nauki.

W szkole Broglie był nieszczególnym uczniem. Zapóźniony w naukach, nie przyzwyczajony do zbiorowego życia, z trudem ukończył szkołę „bez poprawki“ i nigdy nic przyszło nikomu na myśl, żeby ten cichy „taki sobie“ uczeń został kiedyś laureatem Nobla. Gdy po wojnie zajął się fizyką, uważano go za arystokratę, bawiącego się w naukę. Tak. jak można bawić się np. w stajnię wyścigową. Ale Broglie pracuje na serjo pod kierunkiem Langerina, w roku 1924 przygotowuje tezę, którą Langerin pokazuje Einsteinowi. A stary Einstein orące młodego uczonego odczytuje na posiedzeniu Akademji w Berlinie.

De Broglie zdobywa fotel we francuskiej Akademji Nauk, katedrę w Instyt. Naukowym im. Poincare i wreszcie nagrodę Nobla. Fizyka w rodzinie książęcej staje się zaraźliwą: Brat — Maurycy de Broglie jest również fizykiem światowej sławy, i taksamo jak brat, członkiem Akademji Francuskiej.

ZDOBYCIE NAGRODY NOBLA.

Na tem tle powstają nieraz zabawne nieporozumienia. Kiedy Ludwik de Broglie otrzymał najwyższe odznaczenie światowe, nagrodę Nobla — do Paryża nadeszła depesza: „Nagroda Nobla w dziale fizyki została przyznana fizykowi francuskiemu, ks. de Broglie“.

W depeszy nie było imienia laureata, tak, że nietylko francuski świat naukowy, ale i sami bracia nie byli pewni, któremu z nich przyznano nagrodę. Przeczytawszy depeszę w dziennikach książę de Broglie pobiegł natychmiast do mieszkania starszego brata — spotyka go na schodach i woła:

— Mój drogi, Maurycy, przychodzę złożyć ci najserdeczniejsze życzenia...

— A ja, mój drogi, Ludwiku, szedłem właśnie z tem samem do ciebie...

Rację miał Maurycy, to Ludwik de Broglie otrzymał w r. 1929 nagrodę Nobla. Stał się sławny, skromny pozostał po dawnemu. Gdy już jako akademik i laureat Nobla został zaproszony przez znakomitą poetkę, hr. de Noailles, na przyjęcie, wydane na jego cześć, a muza poezji zarzuciła go komplementami — przypomniał jej, że znają się nie od dzisiaj, że już nieraz bywał u niej na rautach Na to hr. de Noailles: — Jak to? Ja pana znałam i nie wiedziałam, że pan jest niezwykły?

TAŃCZĄCE ATOMY.

Pewno wielu jest podobnych do hr. de Noailles: słyszeli nazwisko, ale nie znają de Broglie'go.

Książę z prawdziwie książęcą uprzejmością przyjeżdża do Warszawy i sam ułatwia zapoznanie się z nim i z jego odczytami. Niestrudzenie, w sposób pełen wdzięku opowiada o tajemnicach światła, o swych dziwnych falach, których jest twórcą, bo wszak gdyby nie jego teoretyczna koncepcja doświadczenie nie schwytałoby tych subtelnych drgnień przyrody.

WSZECHŚWIAT FALUJĄCY.

Żyjemy w świecie fal. Dźwięk, światło, biegną falą przez przestrzeń, otaczają nas fale radjowe, wszechświat cały faluje rytmicznym ruchem. Ale pamiętajmy, że fala jest ruchem szczególnego rodzaju — gdy fale biegną po morzu, to właściwie woda ze środka morza nie przypływa do brzegu, tylko jej cząsteczki wznoszą się i opadają — można powiedzieć, że woda jest przewodnikiem fali.

Sądzono jednak, że przynajmniej fala jest ruchem ciągłym, że ta jakaś dziwna energja, która przebiega po wodzie i udziela się z cząsteczki, cząsteczka — płynie stale, bez przerwy. Tymczasem w nowoczesnej fizyce Planck odkrywa, że np. fale promieniowania nie są ciągłe, że materja wysyła energję, jakby w porcjach — w t. zw. kwantach. Kwant — jest najdrobniejszą cząsteczką energji — miljardy kwantów tworzą dopiero falę. Pod wpływem tego nawrócono do starej teorji Newtona mówiącej, że światło jest pędem drobin świetlnych, uderzających w przedmiot oświetlany. Nie trzeba dziwić się temu nawrotowi, kwanty są przecież tak podobne do jakichś atomów energji, do drobin Newtona. I właśnie wtedy młody uczony francuski, L. de Broglie oświadcza, że światło istotnie jest i ruchem falowym i ruchem cząstek energji. Mało — wogóle każdy atom — twierdzi de Broglie — porusza się ruchem falowym. Ale jest to tajemnicza „fala prawdopodobieństwa“. To znaczy — nie wiemy, że ruch atomu jest akurat taki, czy inny, że atom znajduje się w tem lub innem miejscu, możemy conajwyżej ustalać prawdopodobieństwo położenia atomu w danym momencie. A te prawdopodobne punkty położenia atomu w przestrzeni układają się w fale podobne do fal głosowych czy np. do ruchu morza.

Podążając myślą za odkryciem de Broglie'go czujemy jakby zawrót głowy. Trudno zrozumieć, czy tak? A więc chyba trudniejsze było stworzenie tej teorji i znalezienie na nią dowodów. I zasługiwało to chyba na nagrodę Nobla. Książę, nagrodzony książę głosi rewolucję — dawniej sądziliśmy, że pod wpływem określonej przyczyny atom zareaguje w określony sposób. Dziś znamy tylko prawdopodobieństwa reakcji, prawdopodobieństwa skutków. Atom sam sobie „wybiera“ jeden ze skutków. Czy więc atomy, bezduszne atomy martwej materji mają „wolną wolę“? Trudno powiedzieć — ale faktem jest, że runęły ciasne granice materjalizmu i że dziś nauka mówi, iż poza wykrywalnemi prawami przyrody w życiu świata jest jeszcze coś, co najbardziej podobne jest do indywidualności, coś, z czego cyrklem, miarą, mikroskopem nigdy nie poznamy. Na tem polega owa rewolucja. Za tę rewolucję, za niewypowiedziane słowo „duch“ „ziarno życia“ — oklaskujemy księcia de Broglie. Brawo! Brawo! Brawo!

Dzieła F. Nowowiejskiego

twórcy melodji „Roty”

Jak już donosiliśmy, państwową nagrodę muzyczną przyznał sąd konkursowy jednogłośnie znakomitemu muzykowi polskiemu Feliksowi Nowowiejskiemu. W motywach wniosku, sąd konkursowy, który stanowili: delegat państwowego konserwatorjum w Poznaniu prof. Z. Butkiewicz, jako przewodniczący oraz pp. prof. Czerniawski, prof. Br. Rutkowski, prof. Sikorski i prof. S. Śledziński, wskazał, że nagrodę udzielono Nowowiejskiemu za jego owocną działalność artystyczną jako kompozytora, prelegenta, pedagoga i wirtuoza organowego oraz za działalność społeczną jako znakomitego chórmistrza i kompozytora muzyki chóralnej — świeckiej i kościelnej, przyczem szczególnie podkreślono jego zasługi szerzenia i umacniania polskiej kultury muzycznej.

Feliks Nowowiejski rodowity Warmiak, urodził się w Wartemborku w 1877 r. Od 1900 do 1914 r. był dyrektorem Towarzystwa muzycznego w Krakowie; z licznych kompozycyj Nowowiejskiego uznanie zyskały mu: poemat symfoniczny „Swaty wiejskie“, oratorjum „Quo Vadis“, dwie symfonje, oraz liczne pieśni i utwory na fortepian. Najpopularniejszym utworem Nowowiejskiego stała się bojowa melodja „Roty“, stworzona w 1910 roku do słów Konopnickiej „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“. Melodję tę podchwycił natychmiast cały naród, śpiewali ją wszyscy, gdzie tylko biły polskie serca.

W 25-lecie stworzenia tej wspaniałej melodji, która tak wielką rolę odegrała w ożywieniu ducha narodowego, uwieńczy trudy kompozytora państwowa nagroda muzyczna.

Skandaliczny reportaż

o stosunkach w Polsce

W paryskim tygodniku ilustrowanym „Voila“ (16 luty r. b.) znajduje się reportaż p. G. Camille o prostytucji w Polsce. Pod tytułem „L'amour maudit“ spisał autor swoje wrażenia, mocno nieciekawe i banalne od strony literackiej, egzotyczne natomiast i fantastyczne, lekko mówiąc, jeśli chodzi o stronę rzeczową. P. G. Camille był w Krakowie i w Warszawie: **w Krakowie opisuje scenę fotografowania młodej ulicznicy na Plantach**; pod piórem autora wydarzenie to nabrało kolorów „rzeczywistości“ rosyjskiej wyreżyserowanej w atelier filmowem Hollywood. Proszę bardzo, oto scenarjusz p. Camille: „16-letnia wieśniaczka“ śpiewa o 12-ej w nocy (w Krakowie) piosenkę z refrenem „O Kay“! W trakcie przygotowań do zdjęć fotograficznych zjawia się nagle **„chłop w papasze baraniej“** (sic) i porywa przemocą dziewczynę. Straszne!

Inne obserwacje znakomitego podróżnika stoją na tym samym poziomie. Zdaniem p. Camille prostytucja uliczna w Krakowie i Warszawie **rekrutuje się z wieśniaczek, służących i... studentek!** Co za wyobraźnia! Bajecznie się udały autorowi fotografje i objaśnienia do nich. Na jednej z nich widzimy **wykrawek procesji w Łowiczu: baby wiejskie w kraciastych chustkach i wysokich, sznurowanych bucikach. Według p. Camille są to „zatrzymane prostytutki odprowadzone do aresztu policyjnego“.** To się nazywa mieć dobre oko! Drugie zdjęcie przedstawia hoże wieśniaczki w typowej chacie łowickiej. Stoją niebogi przy oknie i wyglądają na podwórze. Ani się im śni, biedaczkom, że oto w tygodniku paryskim dorobiono do nich podobizny uczuciowy podtytuł: „Gonią zapewne myślami za utraconą na zawsze wioską“...

Odkrywca tylu nieznanych dotąd szczegółów z życia cór Koryntu w Polsce ułatwiał sobie znakomicie trudne zadanie zgromadzenia materjału dowodowego w postaci zdjęć fotograficznych: wszystkie opatrzone są copyrightem „Associated Press“ t. j. **stanowią własność amerykańskiej agencji prasowej.** Sumienny p. Camille wybrał z nich to, co mu się wydawało odpowiednie dla **zilustrowania skandalicznego reportażu** i poprzylepiał niewłaściwe objaśnienia do niewłaściwych odbitek.

Ale w Paryżu uchodzi zapewne p. Camille za wybornego znawcę Polski i jej obyczajów.

Kronika kulturalna.

— PREMJERA OPERY RÓŻYCKIEGO W SZTOKHOLMIE. W niedzielę odbyła się w Sztokholmie uroczysta premjera opery Różyckiego „Eros i Psyche“. Do teatru przybył książę Karol i księżna Ingrid, poseł R. P. Roman, liczni przedstawiciele ciała dyplomatycznego, członkowie towarzystwa szwedzko - polskiego i liczna publiczność. Operę przyjęto niezwykle gorąco. Kompozytor polski otrzymał wieniec laurowy, przepasany wstęgami o barwach narodowych szwedzkich.

— KONCERTY PADEREWSKIEGO. Ignacy Paderewski, — według informacji paryskiej Comoedi — zamierza w najbliższych miesiącach wznowić swoją działalność koncertową. W październiku znakomity pianista udać się ma na tournee koncertowe do Anglji, a potem do Stanów Zjednoczonych. Pismo podkreśla, że informacje prasowe na temat rzekomej zgody Paderewskiego na danie koncertu przez radjo nie odpowiadają prawdzie.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Cudze dziecko w naszym domu

Sztuka sowieckiego pisarza Szkwarkina „Cudze dziecko", wystawiona w teatrze sosnowieckim ma powodzenie. Galerja szczególnie gorąco oklaskuje te momenty, w których autor daje do zrozumienia, że życie w ustroju komunistycznym układa się znakomicie. Znaczy to poprostu, że sympatje bolszewickie wśród młodzieży robotniczej istnieją i że przemilczanie tego byłoby chowaniem głowy w piasku.

Pogodna komedja Szkwarkina, choć ma zapaszek bolszewizmu i ironizuje na temat prawosławia, jest w rzeczywistości może niezależnym od woli autora, niemniej jednak silnie przemawiającym do wyobraźni dowodem ucieczki współczesnej rzeczywistości sowieckiej od wielkich haseł pierwszych lat rewolucji bolszewickiej.

Na dobrą sprawę prawowierni komuniści powinni „Cudze dziecko" wygwizdać. Trzeba przecież pamiętać o tem, że rewolucja bolszewicka postawiła sobie za cel nietylko zmianę ustroju, ale nierównie trudniejsze zadanie zupełnego przekształcenia natury ludzkiej. Było to konsekwencją przedewszystkiem przekreślenia prawa własności prywatnej, tak bardzo zrośniętego z naturą człowieka.

Minęły gorące dni rewolucji, a wraz z niemi zniknęła pogarda do „mieszczańskiej moralności" i „mieszczańskich uczuć", i znów, jak za cara, młodzi studenci chcieliby mieć żony na wyłączną swoją własność i naodwrót dziewczęta pragną niepodzielnie zająć miejsce w sercu wybranego, płaczą, kiedy je porzuci, cierpią, gdy dziecko ich ma być pozbawione ojca, uśmiechają się do szczęścia we dwoje i nie dziwią się, że mamy troszczą się o ich przyszłość, szukając dla córek odpowiednich partyj. Czerwony sztandar i Trzecia Międzynarodówka swoją drogą, a życie swoją. Za czasów Solona czy Stalina człowiek w kręgu uczuć pozostaje wiecznie ten sam. I to jest ludzkie, arcyludzkie.

Gdyby młodzi ludzie z galerji, o których idealistycznych pobudkach nie chciałbym wątpić, zapomnieli o uprzedzeniach politycznych i młodzieńczej przekorze, a spojrzeli na rzeczy z wyżyn powiedzmy, że nawet niekoniecznie niebosiężnych, ale choćby tylko z wysokości proletarjackiej galerji, jako doskonałego punktu obserwacyjnego dla umiejących patrzeć, to zapewne zwróciliby uwagę na fakt, że zasadniczy motyw komedji sowieckiej „Cudze dziecko" mógł się równie dobrze rozegrać w kapitalistycznym Paryżu, albo po drugiej stronie równika, gdzie nie było rewolucji bolszewickiej i czerezwyczajki.

Zatem rewolucja bolszewicka nie zmieniła, bo nie mogła zmienić życia w jego najistotniejszych formach, ograniczając się, jak zresztą każdy przewrót, do powierzchownych zmian ustrojowych. Bo to przecież jest oczywiste, że najbardziej nowy ład społeczny, najbardziej radykalne paragrafy konstytucji nie wpływają na losy jednostek w takim stopniu, jakiego oczekiwały zrewolucjonowane masy. Życie człowieka, który dzięki rewolucji nie został ministrem, czy członkiem Rady komisarzy ludowych, płynie mimo przewrotów jakąś własną, niezależną od ustaw państwowych koleją. Wypełnia się ono troskami o zdrowie, o buty, o dzieci, o zarobek, albo zadowoleniem z pracy, pogody, nowego garnituru, czy powodzenia w miłości. Te małe codzienne najbliższe nam sprawy wypełniają naczynie kilkudziesięciu lat życia ludzkiego nieomal po brzegi. Taki czy inny ustrój niewiele tu zmienić może.

Wyjątek stanowią przywódcy polityczni, których przewroty wypychają z nizin na najwyższe stanowiska w kraju. Ale nie o nich tu przecież mowa, jeno o masach, które bywają biernym narzędziem w rękach karjerowiczów.

To nie jest tu druga recenzja z komedji, to tylko chęć zwrócenia uwagi młodym widzom, którzy zapamiętale biją brawa w nieodpowiednich miejscach, że na tle obyczajowym „Cudzego dziecka", obcego w naszym polskim domu, wyraźnie się rysuje ta stara prawda, że człowiek sam jest kowalem swego losu, i że przemiany społeczne w rzadkich tylko wypadkach mają tu wpływ decydujący. Młodość, pewna siebie i pełna wiary we własną nieomylność, jest nieraz przekonana, że zdolna będzie do stworzenia raju na ziemi. Pożyteczną jest jednak rzeczą, aby w polityce, w której łatwo popaść w ciasny fanatyzm, odgrywał też niejaką rolę czynnik refleksyjny. Trzeba, aby młodzież, ulegająca narazie wpływom radykalnie lewicowym, która jeszcze być może z tego wyrośnie, nie zasklepiała się w ciasnych ramach formuł jednej doktryny, ale spojrzała na rzeczy zwyczajnie, po ludzku, bez uprzedzeń.

Młodzi ludzie, którzy dziś stoją na galerji, mają i teraz bez krwawych przewrotów tysiąc i jedną możliwość dopchania się do pierwszych rzędów krzeseł na parterze. A znów żadna na świecie rewolucja nie urządzi życia w ten sposób, żeby się wszyscy pomieścili w lożach. Zawsze ktoś będzie musiał stać na galerji. I na to nie ma rady.

K. Ć-rk.

JESZCZE TYLKO 3 DNI!

Kto do 5-go marca zapłaci prenumeratę „Kurjera Zachodniego" za miesiąc bieżący otrzyma

BEZPŁATNIE

premję książkową w postaci tomu **ciekawej powieści.**

JESZCZE TYLKO 3 DNI!

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

3 Niedziela	**Dziś Kunegundy**
	Jutro Kazimierza
	Wschód słońca 6 m. 24.
	Zachód „ 17 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pat i Patachon jako jazzbandyści.
PALACE: „Czarna Perla".
EDEN: Koci Pazur.
MOMUS: „Nana".

DĄBROWA

ARS: „Maskarada".
BAJKA: „Chłopcy z Placu".

——xx——

× **WYPŁATY Z KASY SAMOPOMOCY.** Komisja likwidacyjna Kasy samopomocy koleżeńskiej przy oddziale polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że w dniach 6 i 13 marca rb. uskuteczniać będzie wypłaty w lokalu Związku przy ul. Sienkiewicza 17a od godz. 19—20.

× **POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki: dziś o godz. 11 dr. med. Antoni Nasiłowski wygłosi pogadankę: „Opieka i pielęgnowanie dzieci we wczesnem niemowlęctwie". Dnia 10 bm. o godz. 11 dr. med. M. Molicki wygłosi pogadankę: „Słońce i świeże powietrze w życiu niemowląt".

× **NONKURS NA NAJLEPSZĄ MASZYNISTKĘ.** Pismo codzienne „Dziś" w porozumieniu z Unją związków zawodowych pracowników umysłowych organizuje ogólnopolski konkurs na najlepszą maszynistkę polską. W związku z tem wzywa Rada okręgowa Unji ZZPU w Sosnowcu wszystkie pracownice maszynistki do zgłaszania udziału w tym konkursie albo bezpośrednio do administracji tego dziennika Warszawa, ul. Sienna 35, albo za pośrednictwem sekretarjatu Rady okręgowej Unji ZZPU w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 17a, ewentualnie tel. 3-02 od godz. 14—16 za wyjątkiem sobót. Ostateczny termin zgłoszeń został ustalony na dzień 15 marca rb.

× **WYBORY DELEGATÓW.** Dzisiaj odbędą się pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego wybory delegatów robotniczych na kopalni hr. Renard w Sosnowcu.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś niedziela, dnia 3 marca r.b. o godz. 16.30 przedstawienie popołudniowe po cenach popularnych od 25 gr. Dana świetna będzie komedja S. Kiedrzyńskiego p.t. „TEN I TAMTEN".

Wieczorem o godz. 20.15 — premjera świetnej komedji muzycznej, cieszącej się na wszystkich scenach Europy wielkiem powodzeniem pt. „JIM i JILL". Dzięki swej przezabawnej, a jednocześnie wzruszającej treści „Jim i Jill", przewyższa w swych rolach komedjowych, nawet taki przebój, jakim była komedja „Roxy". W popisowych rolach występują pp. Arciszewska, Gerson, Grzymałanka, Gołaszewska, Zelwerowiczówna, Balcerzak, Bielecki, Golczewski, Erwan, Orchoń i Sawicki. Reżyseruje sztukę dyr. J. Gołaszewski. Kasa teatru czynna w niedzielę od godz. 11-ej przed południem do 1 i od godziny 3 do końca przedstawienia.

——xx——

× **BAL UCZNIOWSKI W DĄBROWIE.** W niedzielę dnia 3 bm., tj. dzisiaj w salonach Resursy dąbrowskiej staraniem dyrekcji i komitetu rodzicielskiego średniej szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie odbędzie się III tradycyjny bal uczniowski. Początek o godz. 18. Cukiernia-bufet we własnym zakresie. Wstęp za zaproszeniami lub legitymacją uczniowską: dla uczącej się młodzieży po zł. 1.49, dla starszych po zł. 1.99. Dochód przeznacza się na kolonje letnie dla uczennic szkoły handlowej.

× **POŻEGNANIE KARNAWAŁU.** Pomimo, że w ostatki t.j. 5 bm. szykują się niemal wszędzie zabawy, jednak najmilej, najprzyjemniej będzie na „Pożegnaniu karnawału" w sympatycznych podziemiach „Savoy'u", gdzie grono pań organizujących herbatkę dokłada wszelkich starań, aby goście zaproszeni i wprowadzeni znaleźli prawdziwe zadowolenie w przepędzeniu ostatnich chwil karnawału. Zatem wejście darmo, udział w herbatce zł. 3 od osoby, atrakcje artystyczne, stroje skromne; dochód na oświatę bez żadnej korzyści. Początek o godz. 19.

× **ŚLEDZIÓWKA ZWIĄZKOWA.** Przypominamy, że we wtorek dnia 5 marca br. na zakończenie karnawału Zarząd Klubu Towarzyskiego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu urządza w salonach własnych przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a „śledziówkę związkową" urozmaiconą występami artystycznemi. W programie części artystycznej śpiewać będzie p. Julja Godlewska - Ślęzakowa, artystka teatrów warszawskich, lwowskich, toruńskich i katowickiego, następnie duet taneczny Taurydzkich wykona tańce charakterystyczne. Początek zabawy o godz. 20-ej. Wstęp dla członków Związku i Klubu oraz ich rodzin zł. 1 — dla wprowadzonych gości zł. 1,50 od osoby. Imiennych zaproszeń nie rozsyłano.—

Z UŚMIECHEM.

Niemcy i Saara

W tym karnawale jeszcze jedna para
Ślub w naszych oczach wieczysty zawiera;
Pan młody — Niemcy, ona zwie się Saara,
Gody weselne pod znakiem Hitlera.
A mama Liga Narodów jest rada,
Że Saara na pierś oblubieńca pada.

Grają orkiestry i kroczy Reichswehra,
Radość dokoła panuje bez miary,
Gdy się na oczach führera Hitlera
Z Rzeszą niemiecką odbywa ślub Saary.
I każde serce niemieckie się cieszy,
Że taki wielki dzień nadszedł dla Rzeszy.

Słucham przez radjo przemówień, okrzyków,
Zwycięskich fanfar, komendy żołnierzy,
Jak maszeruje armja w karnym szyku
Jak dzwony biją w Saarbrücken z wieży.
Lecz wnet od radja zła myśl mnie odpycha
I czekam wieści, co tam z Gdańskiem słychać

Ko-Stek.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

S.p. ks. Smużyński

W dniu 26 lutego odbył się pogrzeb wice-dziekana i proboszcza parafji starosieleckiej w miejscowości rodzinnej zmarłego w Proszowicach djecezji Kieleckiej.

Śp. ks. dziekan Jan Smużyński urodził się w Proszowicach w roku 1863. Gimnazjum ukończył w Kielcach, tamże wstąpił do seminarjum duchownego. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk śp. ks. biskupa Kulińskiego i otrzymuje wikarjat katedralny.

Władza duchowna widząc kapłana o wielkich zdolnościach mianuje go generalnym sekretarzem Kapituły Kieleckiej, gdzie pozostaje na tym stanowisku, przez pewien czas. Władza zwierzchnia, widząc w swoim kapłanie wielkie zdolności, mianuje go proboszczem i zarazem dziekanem parafji św. Wojciecha w Kielcach.

Później zostaje przeniesiony do Chrószczobrodu, gdzie buduje kościół i plebanję i zarazem reformuje warunki parafjalne. W roku 1912 obejmuje parafję starosielecką, gdzie pozostaje na tym stanowisku do końca swojego życia. Ś.p. ks. proboszcz Jan Smużyński szermierz Chrystusowy, pomimo okresu wojennego i biedy obejmuje nową parafję i stara się jako tako przyozdobić świątynię, którą zastał bardzo ubożuchną. Z datków które zbiera, maluje kościół, buduje wspaniały ołtarz, sprawia nowe dzwony, na miejsce starej posadzki betonowej daje nową mozajkową, wspaniałą balustradę i wiele innych rzeczy. Ten kapłan gorliwy, cichy, nadzwyczaj spokojny pragnął, żeby warunki w jego parafji jak najpomyślniej się ułożyły.

Zato spotkała go czarna niewdzięczność spośród niektórych parafjan.

Śpij kapłanie, wiecznym snem! Niech ta ziemia, w której spoczywasz, lekką Ci będzie!

Parafjanin.

——xx——

× **ODWOŁANIE ZABAWY.** Dyrekcja państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu komunikuje, że przygotowywana na dzień 5 marca br. zabawa taneczna uczennic, nie odbędzie się spowodu zgonu ś. p. ks. Jana Smużyńskiego, długoletniego prefekta szkoły.

Z SALI SĄDOWEJ.

Nieporozumienia w Spółdzielni Kredytowej

Wyrok w poniedziałek

Echem tarć, które kilka miesięcy temu powstały w łonie zarządu Spółdzielni kredytowej Zagłębia, była wczorajsza rozprawa w Sądzie grodzkim w Sosnowcu. Pod zarzutem podrywania autorytetu spółdzielni. przez rozsiewanie o niej fałszywych pogłosek **stanęli przed sądem b. członkowie zarządu, Jan Choiński i Józef Zientara.**

W imieniu Spółdzielni kredytowej występował adw. Szeniec z Będzina, oskarżonych bronił adw. Kuchta. Na rozprawę powołano kilkunastu świadków, m. in. dyrektora Banku Polskiego p. Sokolskiego. dyr. Banku Zw. Sp. Zarobk. p. Tomasza Urbankowskiego, zastępcę kierownika Banku Gospodarstwa, p. Franciszka Sytnika. Pierwszy zeznawał buchalter spółdzielni, Kazimierz Jurek.

Jak wynikało z zeznań świadka, Choiński i Zientara, po wykluczeniu ich z zarządu przez Radę nadzorczą spółdzielni, udali się do banków, z którymi spółdzielnia była w kontakcie i zażądali, ażeby **wykreślono ich podpisy, złożone na czekach gwarancyjnych.** Ponieważ ponadto mieli się oni wyrażać, że występują z zarządu dobrowolnie, gdyż w **spółdzielni jest „bałagan"**, a członkowie zarządu i rady nie mają majątków. przeto banki zamknęły spółdzielni kredyt. Dopiero, kiedy sprawa się wyjaśniła i bankom przedłożono protokuły rewizyjne rady nadzorczej i uchwały tej że rady. **udzielono spółdzielni spowrotem kredytu.** Pozatem świadek zeznał. że **Choiński i Zientara rozsiewali po mieście nieprawdziwe pogłoski. jakoby spółdzielnia pracowała z deficytem i wkrótce miała** upaść, jak Bank Zagłębia, w rezultacie [illegible] członkowie zaczęli wycofywać [illegible] udziały.

Następnie dyr. Banku Zw. Sp. Zar., p. Urbankowski zeznał, że zgłosili się do niego Choiński i Zientara i poprosili o skreślenie ich podpisów na wekslach oświadczając, że **występują ze spółdzielni.** Wobec tego — mówił świadek — byliśmy zmuszeni **wstrzymać kredyt. aż do czasu otrzymania nowego podpisu, odpowiadającego majątkowi p. Choińskiego.** Mieli oni wyrazić się, że **w spółdzielni są nieporządki i dlatego występują z zarządu**, gdyż nie mogą zgodzić się z polityką nowego zarządu. Świadek słyszał również o niepokojących pogłoskach krążących o spółdzielni. i stawianych jej zarzutach w czasopismach. Nieomal to samo zeznali inni świadkowie, który, dowiedziawszy się o pewnych nieporozumieniach w spółdzielni, zmuszeni byli przedsięwziąć odpowiednie środki ostrożności i wstrzymać kredyt.

Św. dyr. Sokolski zeznał. że opierając się na bilansie i sprawozdaniu związku rewizyjnego spółdzielni, **ustosunkował się b. krytycznie do polityki spółdzielni.**

Zastępca kierownika Banku Gospodarstwa św. **Sytnik** zeznał. że do banku zgłosili się Choiński i Zientara z prośbą o skreślenie ich podpisów. Oświadczyli oni, że robią to dlatego. ponieważ **nie mogą brać odpowiedzialności za to, co się będzie dziać w spółdzielni po ich wystąpieniu.**

Ciekawe również zeznanie złożył świadek Ludwik **Mika**, który zeznał. **że Jan Godlewski** mówił mu. że **na złość** do Choińskiego za odmówienie mu żyra. Ostatnio Godlewski, spotkawszy świadka. oświadczył mu, że **Choińskiego usadzi.**

Po przesłuchaniu świadków, zabrał głos pełnomocnik spółdzielni. adw. Szeniec, który prosząc o ukaranie oskarżonych, motywował to tem, że zarówno Choiński. **jak i Zientara, rozsiewając nieprawdziwe pogłoski o spółdzielni, mogli doprowadzić do zupełnego upadku tej ze wszechmiar pożytecznej instytucji społecznej.** Zniechęciło to społeczeństwo do spółdzielni, banki zaś zmusiło albo do cofnięcia kredytów, **albo też do ich wydatnego zmniejszenia.** Zdaniem pełnomocnika, oskarżeni **nazywając nowy zarząd spółdzielni bandą,** chcieli ją zgubić, **mszcząc się na osobach**. które zajęły ich miejsca.

Skolei zabrał **głos adw. Kuchta**, który starał się zarzuty przeciwnika osłabić. Zdaniem obrony — oskarżeni wycofując swe podpisy. **nie chcieli brać odpowiedzialności za ludzi, do których nie mieli zaufania.** Między oskarżonymi, a prezesem zarządu, Janem Dudą od dłuższego czasu **istniały tarcia na tle prowadzenia spółdzielni.** Kiedy Choiński i Zientara dowiedzieli się, że żyrant, który poręczył za Dudą, **sprzedał majątek,** zażądali od Dudy **innego zabezpieczenia.** Duda jednakże, nie mając żadnego majątku (poza warsztatem introligatorskim), **nie zgodził się na to.** To było powodem wystąpienia z zarządu Choińskiego i Zientary.

Ogłoszenie **wyroku** nastąpi w poniedziałek o godz. 12.

Praca kulturalna u podstaw

Z życia Związku Teatrów, Chórów i Orkiestr ludowych w Dąbrowie

W ubiegłą niedzielę w sali szkoły powszechnej nr. 5 w Dąbrowie Górniczej odbył się trzeci **walny zjazd delegatów zespołów teatralnych, chóralnych i orkiestralnych, działających na terenie powiatu będzińskiego.** Zjazd zagaił prezes Związku p. Paweł Wachełko, witając przedstawiciela Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu w osobie p. prof. **Józefa Lassoty**, oraz reprezentantów **zespołów.** Następnie zebrani powołali na przewodniczącego zjazdu p. **Walentego Brzozowskiego** z Czeladzi, który skolei powierzył prowadzenie protokółu p. **Leonowi Ruteckiemu.** Odczytany przez sekretarza protokół z II walnego zjazdu przyjęto bez poprawek. Następnie p. Kazimierz Olszewski z Dąbrowy Górniczej wygłosił odczyt p. t. **„Nasze zadania i cele"**, w którym poruszył bolączki życia artystycznego w Zagłębiu. oraz **zaapelował do zebranych, aby w interesie kultury polskiej kultywowali pieśni i muzykę ludową,** która jest macierzą wielu arcydzieł muzycznych. Wkońcu apelował do zebranych, aby w interesie najszerszych warstw artystycznej braci **popierali Związek, który ma trzymać rękę na pulsie życia muzyczno-teatralnego Zagłębia Dąbrowskiego.**

Skolei p. Paweł Wachełko złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły. Do najważniejszych prac. wykonanych w tym okresie, **należy zaliczyć zorganizowanie 10-dniowego kursu reżyserskiego,** który trwał od dnia 15 września 1934 r. do dnia 20 października 1934 r. w lokalu szkoły powszechnej nr. 5. Kurs ten mógł być zorganizowany **dzięki subsydjum Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego. które asygnowało na ten cel 150,00 zł.** a prócz tego delegowało prelegenta w osobie p. **Marjana Mikuty**, instruktora okręgowego oświaty pozaszkolnej. Na kurs zapisało się **59 słuchaczów, wytrwało do końca 42.** Po zakończeniu kursu absolwenci związali się w sekcję reżyserów, której przewodniczy p. Cembrzyński. Sekcja liczy 42 członków.

Oprócz tego zarząd zajął się organizacją bibljoteczki teatralno-muzycznej, jednakże brak funduszów uniemożliwił nabycie większej ilości dzieł. **W tej chwili bibljoteka liczy 25 dzieł.**

Na zaproszenie poszczególnych organizacyj Związek wysyłał swoich przedstawicieli celem zapoznania się z działalnością sekcyj w terenie. I tak p. Paweł Wachełko reprezentował Związek na zlocie świetliczan w Czeladzi, a **p. Kazimierz Olszewski w Wojkowicach Komornych wygłosił odczyt na temat „Teatr, muzyka i sztuka jako czynniki rozwoju kulturalnego".** W okresie sprawozdawczym odbyły się **4 posiedzenia zarządu.** Sprawozdanie kasowe złożył p. Kazimierz Olszewski, który pełnił również funkcję skarbnika. Ogólny przychód wyraża się cyfrą 53,00 zł. rozchód — 50.37 zł, **Saldo wynosi 2.63 zł.** W imieniu Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Migoń, który prosił zebranych o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Na wniosek sprawozdawcy delegaci podziękowali przez aklamację zarządowi za owocną pracę.

Nad referatem i sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Guzikowski. Lasota, Olszewski, Wachełko, Kozłowski. Kula. Brzozowski, Kozera, Sobczak, Matysiak i in. Z przemówień delegatów przebijała głęboka troska o los teatru amatorskiego na terenie Zagłębia. W konkluzji postanowiono propagować ideę Związku na terenie powiatu.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego przez aklamację powołano następujące osoby: pp.: **Pawła Wachełkę, Kazimierza Olszewskiego, Karola Guzikowskiego, Walentego Brzozowskiego, Kozłowskiego, Kulę i Musialika, zastępcami zostali pp.: Leon Rutecki, Olesiński, Sobczak i Grabowski.**

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: **Cembrzyński, Migoń i Kucharski,** a członkami sądu honorowego zostali pp.: Guzikowski, Rutecki i Kowalik.

Samobójstwo żonobójcy

po powrocie z więzienia

Wczoraj o godz. 11 rano powiesił się na pasku we własnem mieszkaniu na Piaskach (Zamostem 14) *41-letni Franciszek Musiał.*

Zwłoki wisielca odcięli sąsiedzi i zawiadomili o samobójstwie policję oraz lekarza. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził *zgon Musiała* oraz polecił pozostawić zwłoki na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin przez specjalną komisję sądowo-lekarską.

Jak się okazuje, samobójca miał za sobą *bardzo bogatą przeszłość* i znany był dobrze mieszkańcom Piasków.

Przed kilkunastu laty Musiał był *właścicielem sklepu spożywczego* na Piaskach. Prowadzeniem sklepu zajmowała się młoda żona Musiała, on zaś *należał do bandy złodziejskiej* i był paserem.

Gdy o „ubocznem" zajęciu Musiała dowiedziała się policja, aresztowano go i skazano *na 3 lata więzienia.*

Po odcierpieniu kary za paserstwo i złodziejstwo Musiał powrócił z więzienia **do domu. Od tej chwili** począł on *prześladować swą żonę*. którą posądzał o *zadenuncjowanie go przed policją,* w konsekwencji czego skazany został na więzienie.

Doszło wreszcie do tego, że powróciwszy pewnej nocy do domu *zastrzelił żonę w łóżku.*

Za żonobójstwo Musiał skazany został *na 12 lat ciężkiego więzienia.*

Po aresztowaniu mordercy, dwiema *paruletniemi dziewczynkami-sierotami*, zaopiekowali się krewni.

Przed kilku miesiącami Musiał. po odcierpieniu kary, powrócił na Piaski i zamieszkał *samotnie.*

Wrócił on złamany, niezdolny do żadnej pracy, tembardziej. że wskutek wypadku w młodych latach miał *bezwładną prawą rękę.*

Aby utrzymać się przy życiu Musiał trudnił się *żebraniną*, a często dokonywał *kradzieży.*

Mordercę trapiły *wyrzuty sumienia*. to też chcąc je zagłuszyć często pił wódkę, przepijając użebrane pieniądze. Doszło wreszcie do tego, że Musiał, w przystępie silnego zdenerwowania *targnął się na życie. wieszając się na pasku.*

——xx——

Dziennikarska „Czarna Kawa"

Jak się dowiadujemy, na dzisiejszą dziennikarską „Czarną Kawę" w Klubie Towarzyskim w Katowicach wybiera się bardzo wiele osób zarówno ze Śląska jak i Zagłębia. Gospodarze czynią starania, aby zabawa pozostawiła po sobie jak najlepsze wrażenie.

——xx——

Mieszkanka Będzina

HERSZTEM SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ

Od szeregu tygodni grasowała na terenie Katowic nieuchwytna szajka złodziejska, której „wyczyny" postawiły na nogi *cały aparat śledczy policji.*

Ofiarą bezczelnych włamywaczy padły poważniejsze *firmy katowickie*, ponosząc olbrzymie szkody; rabusie bowiem zabierali nietylko gotówkę ale także towary.

Dopiero onegdaj wieczorem udało się wywiadowcom policji katowickiej zatrzymać na ul. Krakowskiej w Zawodziu taksówkę, w której na belach sukna *siedzieli znani władzom i wielokrotnie karani włamywacze* Alfred Nyga, Czesław Staśkiewicz i Antoni Oczkowski — mieszkańcy Zawodzia. Ponieważ towar niewątpliwie pochodził z kradzieży, rabusiów osadzono w areszcie.

W toku dochodzeń okazało się, że aresztowani mieli *świetnie zakonspirowaną melinę* w Panewniku pod Katowicami w mieszkaniu pasera Juljana Wawro i jego kochanki *Anny Radoszowej,* mieszkanki Będzina, która zarazem była *„szefem sztabu"* szajki, dając jej dyrektywy a pozatem starała się o nabywców na zrabowany towar, rekrutujących się przeważnie spośród *handlowców będzińskich.* Radoszowa i jej kochanek Wawro podzielili los pozostałych członków szajki. Ze zlikwidowanej meliny *policja wywiozła samochodem* kilka worków kawy, artykułów spożywczych, materjałów elektrotechnicznych oraz ponad 200 metrów sukna i materjałów ubraniowych.

Szajkę złodziejsko - paserską przekazano wczoraj do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach.

——xx——

× **BALLADYNA.** W sobotę dnia 16 bm. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w teatrze miejskim w Sosnowcu premjera „Balladyny" Słowackiego. Przedstawienie urządza koło Opieki gimnazjum im. Staszica na dochód kolonij letnich dla niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum. Zarówno wartość utworu naszego wieszcza, jak również i szlachetny cel zasługują na poparcie i niewątpliwie młodzież szkół średnich, oraz starsze społeczeństwo przybędą na przedstawienie.

Urlopy turnusowe

Jak się dowiadujemy, Rada Zjazdu wyraziła swą zgodę na przeprowadzenie urlopów turnusowych na kopalniach, zamiast redukcyj.

Na onegdajszej konferencji w Inspektoracie pracy przedstawiciel gw. hr. Renard oświadczył, że Towarzystwo cofa wymówienia pracy robotnikom, natomiast zastosuje trzymiesięczne urlopy turnusowe.

Tow. Saturn wysyła na urlop turnusowy 120 robotników, a kop. Paryż—50.

× **PORANEK.** Dziś w kinie „Eden" o godz. 11.30 odbędzie się poranek z filmu „A. L. 14 zatonęła". Ceny miejsc od 25 gr.

× **WIECZÓR HUMORU I ŚMIECHU.** Dzisiaj, tj. w niedzielę 3 bm. staraniem sekcji scenicznej Katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej oddziału w Sosnowcu urządzony zostanie w sali Domu katolickiego vis-a-vis kościoła parafjalnego o godz. 4.30 popoł. „Wieczór humoru i śmiechu", na którego program złożą się wesołe monologi, śpiewy, skecze itp. Całość postawiona na wysokim poziomie, program należycie dobrany. Czysty dochód przeznaczony na cele kursów dokształcających w oddziele. Biorąc pod uwagę cel, organizatorzy mają nadzieję, że wysiłki ich zostaną należycie ocenione i publiczność poprze powyższą imprezę, zwłaszcza, że ceny biletów są nadzwyczaj niskie.

× **Z ŻYCIA RODZINY REZERWISTÓW** Staraniem zarządu Rodziny rezerwistów koła Sosnowiec-śródmieście, zostanie odegrana dzisiaj tj. 3 bm. w sali KPW przy ul. Kilińskiego, krotochwila w 3 akt. W. Jastrzębca-Zalewskiego pt. „Wabik" (Maskota), pełna zdrowego humoru i dowcipu. Świetnie zgrany zespół na czele z p. Konnauową i p. Miedzińskim w roli tytułowej, dają stuprocentową gwarancję, że publiczność będzie całkowicie zadowolona z odegranej sztuki. Należy się spodziewać, że społeczeństwo zagłębiowskie, rozumiejąc doniosłość celu, jakim jest urządzenie świetlicy dla kadr rezerwistów, poprze gromjalnie tę imprezę. Przy sposobności zarząd Rodziny rezerwistów zawiadamia członków i sympatyków, że organizuje się chór mieszany pod wytrawną ręką p. prof. Kuchcińskiego Zygmunta. Zapisy przyjmuje sekretarjat Rodziny rezerwistów.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z zamieszczoną wczoraj relacją Jana Giszewskiego na temat stosunków w schronisku dla służników w Siewierzu, prowadzonem przez Magistrat będziński, otrzymaliśmy z wymienionego Magistratu wyjaśnienie, iż opowiadanie Giszewskiego jest wytworem fantazji, lub złej woli i niezgodne z prawdą. Od siebie dodajemy, że postaramy się sprawę tę wyświetlić objektywnie w najbliższym czasie.

× **POŻAR.** W mieszkaniu Icka Zyskinda w Sosnowcu (Kołłątaja 7) wybuchł onegdaj pożar od silnie nagrzanego piecyka. Ogień stłumiono w zarodku. Straty wynoszą około 140 zł.

× **WALKA Z POTAJEMNYM UBOJEM.** W związku z rozpowszechnionym ostatnio w Zagłębiu Dąbr. handlem mięsem, pochodzącem z nielegalnego uboju, policja przeprowadziła onegdaj szereg rewizyj u rzeźników w Ząbkowicach. Podczas rewizyj zakwestionowano wiele mięsa wołowego, cielęciny, szynek i boczków. Przeciwko właścicielom mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju, policja spisała protokóły i sprawy skierowała na drogę sądową.

× **MATKA PODRZUCONEGO DZIECKA.** Jak donieśliśmy już, w dn. 26 ub. m. w sieni jednego z domów przy ul. Kuźnica w Sosnowcu znaleziono podrzucone kilkumiesięczne dziecko. Jak się okazało, matką podrzuconego dziecka jest niejaka Józefa Korladka bez stałego miejsca zamieszkania. Korladkę zatrzymano i przekazano od dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do magazynu robotniczej Spółdzielni spożywców w Sosnowcu (Dolna 8), skąd zabrali większą ilość wyrobów tytoniowych oraz herbaty w różnych gatunkach. Straty narazie nieobliczone.

Z mieszkania Romana Kulki w Sosnowcu (Zofji 3) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 80 zł.

Jeszcze jedna ofiara bieda-szybu

Górnik zmarł zatruty węglem

Bieda-szyby pochłonęły znów wczoraj **jedną ofiarę.**

W Wojkowicach Komornych w tych dniach trzej bezrobotni wykopali 10-metrowej głębokości szybik. Wczoraj roboty koło budowy szybu **zostały ukończone** i zaczęto eksploatację.

Około południa gdy ukopano worek węgla dwaj szybikarze **wyjechali z nim na powierzchnię.**

Na dnie szybiku pozostał **49-letni Jan Dydak,** mieszkaniec wsi **Strzyżowice,** który miał wkrótce również wyjechać na powierzchnię.

W międzyczasie jeden z bezrobotnych, zabrawszy worek z węglem na plecy poszedł, **aby spieniężyć wydobyty węgiel,** drugi zaś oczekiwał na Dydaka.

Gdy Dydak przez dłuższy czas nie opuszczał szybiku, kolega jego, tknięty złem przeczuciem opuścił się na dół.

Tutaj na dnie szybu zastał **dającego słabe oznaki życia Dydaka.** W szybiku czuć było woń gazu, którym został zatruty Dydak.

Wydobyty przez kolegę na powierzchnię Dydak **wkrótce zmarł.**

Jak się okazało Dydak był chory **na serce** i dlatego też po zatruciu gazem chociaż nie było ono śmiertelne, szybko zmarł.

Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do kostnicy.

Mieszkanka Milowic

zmarła wskutek przemarznięcia

W ub. czwartek furmani wiozący klinkier z sejmikowej klinkierni w Gródkowie znaleźli w przydrożnym rowie nieprzytomną *młodą kobietę.*

Dająca słabe oznaki życia kobieta, pomimo pomocy, wkrótce *zmarła wskutek przemarznięcia.* Nieszczęśliwa, będąc w ostatnim miesiącu ciąży, dostała *nagłych bólów,* a nie mając żadnej pomocy na pustej drodze, *zmarzła na śmierć.*

Ponieważ przy zmarłej nie znaleziono żadnych dokumentów, ustaleniem jej tożsamości zajęła się policja.

Wczoraj stwierdzono, że była to *mieszkanka Milowic, 28-letnia Marja Siemek, mężatka* (Ślepa 28).

Pogrzebem tragicznie zmarłej zajęła się rodzina.

SPORT

Walne zebranie Podkolegjum.

Doroczne zwyczajne walne zebranie członków Podkolegjum w Sosnowcu odbędzie się dnia 3 bm. tj. dzisiaj w Sosnowcu w lokalu Związku pracowników ubezpieczeń społecznych, przy ul. Kołłątaja 17 o godz. 11 rano w pierwszym, a o godz. 11.30 w drugim terminie, prawomocne bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem dziennym: zatwierdzenie protokółu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie ustępującego zarządu oraz komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującym władzom; wybory: prezesa, 4 członków zarządu, 3 członków komisji rewizyjnej; załatwienie odwołań członków; wnioski członków; interpelacje i wolne wnioski.

W myśl obowiązujących przepisów przestaje być członkiem Kiel. OKS kto z końcem roku administracyjnego nie odnowi swej legitymacji na rok następny; rok administracyjny Podkolegjum rozpoczyna się z dniem walnego zgromadzenia.

Odwołanie meczu Śląsk Opolski — Zagłębie Dąbrowskie.

Mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją klubów polskich ze Śląska Opolskiego a reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego, który odbyć się miał dzisiaj, został przez podokręg Zagłębia odwołany. Mecz ten został odwołany na skutek braku zezwolenia ze strony zarządu okręgu kieleckiego OZPN. i PZPN.

Zawody piłkarskie w Piotrowicach Śl.

między CKS. Czeladź a KS. Piotrowice odbędą się dzisiaj o godzinie 15 w Piotrowicach na boisku KS. Piotrowice.

Kanadyjscy hokeiści pokonani.

Kanadyjska drużyna hokejowa Wannipeg Monarcha, która w turnieju w Davos zdobyła mistrzostwo świata, została onegdaj po raz pierwszy na kontynencie europejskim pokonana. Uległa ona w spotkaniu z drużyną angielską Wembley Lions po niezwykle emocjonującej walce w stosunku 0:2. Zaznaczyć jednak należy, że w skład drużyny Wembley Lions wchodzi kilku wybitnych graczy kanadyjskich, żyjących stale w Anglji.

Skocznia w Krynicy zniszczona.

Nowozbudowana skocznia narciarska w Krynicy została poważnie uszkodzona przez szalejącą wichurę. Wicher zniszczył zeskok, wyrywając deski i belki i roznosząc je w promieniu 60 metrów. Mimo natychmiastowego zabezpieczenia ze skoczni pozostał tylko szkielet.

OFIARY

NA TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE

Panu dyrektorowi J. Wengrisowi za zaproszenie uprzejmie dziękuję i składam na Towarzystwo Przeciwgruźlicze zł. 3. Marja Manberg.

Za zaproszenie do tańca, z którego spowodu wyjazdu skorzystać nie mogłam, uprzejmie panu dyr. J. Wengrisowi dziękuję. Przesyłam na Tow. Przeciwgruźlicze 20 złotych. Marja Przedpełska.

Wezwany przez p. Halszkę Jędrzejewską na Tow. Przeciwgruźlicze składam zł. 5. M. Lipski.

Inż. J. Ciszewski zł. 5.

Szanownym Paniom Mecenasowej H. Jędrzejewskiej i Doktorowej Karszowej dziękuję uprzejmie za pamięć i składam 5 zł. na pawilon przeciwgruźliczy Dr. W. Wołkowicz.

NA POWODZIAN.

Rzadkiewicz zł. 25.

Na odnowienie kościoła do dyspozycji ks. Janikowskiego Rzadkiewicz zł. 25.



WÓZECZEK, CZY SAMOCHÓD?

Na Targach Brytyjskich w Londynie wystawiono wózeczki dziecinne, które wyglądają podobnie do najnowszych modeli samochodów.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ" — Tańcząca Venus.

× **POSIEDZENIE RADY AŻ DO WYCZERPANIA PORZĄDKU.** W dniu jutrzejszym rozpocznie się posiedzenie Rady m. Olkusza w sprawie budżetu na r. 1935-36, gospodarki miejskiej, osiedla Bukowna i wielu innych. Z uwagi na obszerny materjał posiedzenia trwać będą codziennie (wieczorami) aż do wyczerpania porządku.

× **PRZED OTWARCIEM OŚRODKA ZDROWIA.** W Wolbromiu wygłoszony został onegdaj przez lekarza ośrodka zdrowia w Olkuszu dra Kallistę, odczyt na temat opieki nad dzieckiem i matką. Dr. Kallista zapowiedział uruchomienie ekspozytury ośrodka zdrowia w Wolbromiu z wiosną rb.

× **ZARZĄD PCK.** Onegdaj podzielono funkcje w zarządzie olkuskiego oddziału PCK w następujący sposób: pp. Z. Okrajniowa—prezes, gen. Buchowiecka—I wiceprez., burm. Majewska—II wicepr., lekarz pow. dr. Kiciański—sekretarz. lekarz miejski dr. Gorczyca—zast., B. Kuczma— skarbn., Łataś—zast., przewodniczący sekcyj: kół młodz. — Cz. Dykowa, szkolnej—prof. Broder, propagandowej —kpt. Lumtee, dochodowej—burm. Majewski, gospodarczej—Fr. Otrębski, oraz pp. Nocoń. insp. Pieńkosz, K. Gruber i Parasol—członkowie zarządu. Prace na terenie pow. objął instr. p. Juszczyk, na miejscu zaś instr. p. Hensoldtówna.

× **„ŚLEDZIK OLKUSKI".** Staraniem powiatowego Koła przyjaciół harcerstwa w Olkuszu odbędzie się w sali „Uciecha" w Olkuszu w dniu 5 bm. zabawa taneczna p. n. „Śledzik olkuski". Dochód przeznaczono na wyekwipowanie drużyny harcerskiej na zlot do Spały. Protektorat nad zabawą przyjęli pp. starostowstwo Gliszczyńscy, burmistrzostwo Majewscy, dyrekcje szkół i szereg osób z różnych organizacyj. Z uwagi na piękny cel i wiele niespodzianek, impreza ta godna jest poparcia.

× **ZARZĄD T-WA DOBR.** Na onegdajszem zebraniu T-wa dobroczynności ukonstytuował się zarząd, jak następuje: pp. Z. Okrajniowa—prezes, Fr. Westen—I wiceprez., gen. Buchowiecka—II wiceprezes, Ścisłowska—sekr., Żelazowska—skarbn., przewodniczące sekcyj: dochodowej—p. Wojdacka, propagandowej—p. St. Hensoldtówna; pozatem wybrano pp. Rzadkowską, Grubenową, Lipkową, Kuźniakową, Grelakową i Halkiewiczową na członkinie zarządu. Dla przysporzenia funduszów T-wa postanowiono urządzić koncert w dniu 4 kwietnia rb.

× **KRADZIEŻ SKÓR W SŁAWKOWIE.** Na szkodę Joska Szwarcfelda, właściciela składu skór w Sławkowie niewykryci złodzieje skradli ze sklepu onegdajszej nocy skóry chromowe, giemzowe i inne, ogółem na sumę zł. 867.

× **KRADZIEŻ W SPÓŁDZIELNI.** W nocy na 28 ub. m. złodzieje skradli ze sklepu Stow. spółdzielczego „Jedność" w Wierbce pod Pilicą różnych towarów na sumę około 50 zł. i gotówką zł. 18.

× **KRWAWA BÓJKA NA WESELU.** W czasie zabawy weselnej w Szycach gm. Kidów, wynikła krwawa bójka, w której ciężkie uszkodzenia ciała otrzymał mieszkaniec Dzwonowic, Franciszek Kowalczyk. W związku z tem policja zatrzymała sprawców tego pobicia: Piotra, Bolesława i Franciszka braci Korcipów, oraz Romana Pietruszkę — wszystkich z Dzwonowic.

× **POKŁUTY NOŻEM.** Do szpitala olkuskiego przywieziono mieszkańca Okradzionowa, Edwarda Kubańskiego, pokłutego niebezpiecznie nożem. Ranny wyjaśnił, że został napadnięty i pobity wieczorem, gdy wracał z fabryki Szajnów do domu przez nieznanych opryszków.

„Sokół" w Zawierciu pracuje wytrwale

mimo trudnych warunków

Tow. Gimn. „Sokół" w Zawierciu odbyło w tych dniach doroczne walne zgromadzenie. Po złożeniu sprawozdania przez prezesa p. inż. Jg. Banachiewicza oraz i innych członków zarządu dokonano wyborów. Skład zarządu pozostał prawie bez zmiany i przedstawia się następująco: prezes inż. Ig. Banachiewicz wiceprezes inż. St. Dutka, naczelnik: budown. A. Błana. członkowie: St. Góralczyk. B. Makieła, J. Galewski, Z. Łętkowski, I. Janoska. A. Strzecki, J. Janicki, T. Bielecki, B. Kijas.

Jakkolwiek Towarzystwo opiera się wyłącznie na składkach członków w znacznej części dziś bezrobotnych i opłacać musi lokal do ćwiczeń, to jednak działalność swą prowadzi wytrwale. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podatku zlotowego., a zwłaszcza kwestja zdobycia środków potrzebnych na pokrycie kosztów udziału gniazda w Zlocie Wszechsłowiańskiego Sokolstwa, jaki się ma odbyć b. r. w Warszawie. Wyłoniła się też myśl odwołania się do ofiarności nietylko zamożniejszych członków ale i sympatyków. Sprawy te przekazano zarządowi.

W sprawozdaniu zwrócono jeszcze uwagę, że „Sokół" posiada uciułany, nietykalny kapitalik na budowę sokolni, który przy poparciu, jakiego doznają inne stowarzyszenia ze strony oficjalnych czynników, dałby już możność wybudowania własnej siedziby.

Odśpiewaniem marsza sokołów zgromadzenie zakończono.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Eksport węgla do Włoch zagrożony

„Gazeta Handlowa" donosi: „Kierownicze sfery polskiego przemysłu węglowego zaniepokojone są poważnie możliwością dalszego spadku eksportu w związku z zamiarami rządu włoskiego w kierunku kontyngentowania dowozu węgla. Nie chodzi tu oczywiście o ograniczenie wogóle importu środków opałowych do Włoch, nie posiadających ani własnego węgla, ani też paliwa zastępczego, a raczej o rozbicie dostaw na poszczególne kraje i wyznaczenie dla nich kontyngentów w stosunku do importu r. ub. Kontyngent ten ma wynosić podobno 42% importu zeszłorocznego, reszta zaś byłaby sprowadzana na podstawie umów kompensacyjnych.

Ponieważ każde ograniczenie naszego i tak ostatnio już mocno skurczonego eksportu węglowego mogłoby wywołać duże trudności odnośnie utrzymania produkcji na dotychczasowym poziomie, ze strony rządu poczynione będą wszelkie starania, aby nie dopuścić do dalszego spadku wywozu węgla polskiego, względnie wspomniane ograniczenia utrzymać w możliwie małych rozmiarach".

Dlatego też, radca ambasady Rzplitej przy Kwirynale p. Romer oraz radca handlowy p. Mazurkiewicz, odbyli w dn. 27 ub. m. w Pałacu Chigi rozmowę na temat sytuacji, wytworzonej przez dekret z dn. 19 lutego, ustanawiający system licencyj przewozowych. W związku z tą rozmową oczekiwać należy ze strony włoskiej konkretnych propozycyj, zmierzających do zapewnienia obu stronom dotychczasowego stanu posiadania we wzajemnych obrotach handlowych. Rozmowy będą jeszcze kontynuowane

Nowy system reglamentacji przywozu do Włoch wywołał też liczne uwagi i zastrzeżenia większości przedstawicieli innych państw w Rzymie. Posłużą one rządowi włoskiemu, jako materjał do ponownego przestudjowania tej sprawy i wszczęcia szeregu pertraktacyj. Wśród licznych, wchodzących w rachubę, rozwiązań wymieniane jest powszechne wprowadzenie systemu clearingowgeo, opartego na wzorach niemieckich.

Kronika gospodarcza.

CZY OBNIŻKA CEN WYROBÓW PRZEMYSŁOWICACH? Agencja Press donosi: Władze rządowe — w myśl zapowiedzi p. premjera Kozłowskiego — podjęły akcję zmierzającą do zniżki cen szeregu artykułów przemysłowych. Jak słychać, zniżka cen obejmie około 20 gatunków towarów z rozmaitych gałęzi przemysłu. Mówi się m. in. o zniżce cen artykułów chemicznych oraz innych wyrobów przemysłu, przeznaczonych głównie dla rolnictwa. Obniżki cen mają wynieść około 20 proc. Pertraktacje przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu z delegatami wchodzących w rachubę związków przemysłowych są w pełnym toku.

USTALENIE OPŁAT ZA KARTY RZEMIEŚLNICZE. Ministerstwo przemysłu i handlu w związku z zarzutami, że Izby rzemieślnicze pobierają nadmierne opłaty za wydawanie zaświadczeń o kwalifikacjach zawodowych i o prawach nabytych rzemieślników, ubiegających się o karty rzemieślnicze, wyjaśnia co następuje: Górna granica opłat za zaświadczenia o kwalifikacjach zawodowych ustalona została przez ministerstwo przemysłu i handlu na zł. 60, natomiast za zaświadczenia o prawach nabytych przez rzemieślników opłata wynosi 20 złotych.

Jednocześnie ministerstwo przemysłu i handlu stwierdza, że w całym szeregu Izb rzemieślniczych opłaty za wydawanie zaświadczeń o kwalifikacjach zawodowych wynoszą 50, 40, 30 a nawet 20 zł., opłacy zaś za zaświadczenia o prawach nabytych wahają się w granicach od 15 do 5 złotych.

ROZWÓJ GDYNI JAKO PORTU BAWEŁNIANEGO. Rozwój Gdyni jako portu bawełnianego pomimo całego szeregu trudności postępuje dość szybko. Świadczy o tem m. in. fakt wzrostu cyfr przeładunku bawełny. Przeciętna cyfra bawełny amerykańskiej przybywającej miesięcznie do Gdyni waha się w granicach około 20.000 bel. Część tej bawełny kierowana jest bezpośrednio do Łodzi, część zaś pozostaje w składach konsygnacyjnych Gdyni, lub też tranzytem kierowana jest do państw bałtyckich, oraz Czechosłowacji. W ten sposób rozwój Gdyni idzie w kierunku wzrastającego znaczenia tego portu jako ośrodka handlu surową bawełną nietylko dla przemysłu polskiego, ale i dla włókiennictwa całego szeregu państw europejskich.

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.65. Gdańsk 172.86. Holandja 358.40. Londyn 25,14, Nowy Jork (kabel) 525. Paryż 34.95½, Praga 22.09. Szwajcarja 171.60. Sztokholm 129,70, Berlin 212.70.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie słabsza, bardzo słaba dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.23 i trzy czw. Rubel złoty 4,55—4.55¼. Dolar złoty 8.87½ Gram czystego złota 5,9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 205.00 Funt szterlingów (banknoty) w obrotach pryw. 25.18.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.30; 7 proc. poż. stabilizacyjna 73,63—73.68—73,75, (odcinki po 500 dol.) 74.25 (w proc); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 116.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 113,00; 4 proc. poż premjowa dolarowa 54,00; 5 proc. konwersyjna 68.75. 6 proc. poż. dolarowa 79.50 (w proc.); 5 proc. poż kolejowa konwersyjna 64.00:

Akcje: Bank Polski 82,00; Lilpop 10,15—10,30; Starachowice 14,60—14,75; Maberbusch 42.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z walnego zebrania L. M. i K. W ZAWIERCIU.

W ub. piątek odbyło się walne doroczne zebranie Ligi morskiej i kolonjalnej w Zawierciu w sali Rady miejskiej, przy licznym udziale członków. Zebranie otworzył prezes oddziału p. kom. J. Łaski, powołując na przewodniczącego wicestarostę p. Wł. Goronia, asesorów pp. dyr. Ign. Banachiewicza i kpt. Radziszewskiego; sekretarzował p. Bulli. Po przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności zarządu LM i K za rok sprawozdawczy złożył prezes p. kom. Łaski. Mimo trudnych warunków organizacja zdziałała bardzo wiele. Po sprawozdaniu kasowem i przedstawieniu planu pracy zarządu w r. 1935-36 wybrano zarząd, w skład którego weszli: pp. kom. J. Łaski, dyr. Br. Zawadzki. dyr. H. Jakliczowa, M. Pawłowska, ks. kan. B. Wajzler, dyr. I. Banachiewicz, dyr. Krzanowski. M. Piaskowski. Łasoń. Kwarciak i Dworczyński. Komisja rewizyjna pp.: inż. E. Stephan, mgr. Bulli, Radziszewski. Na delegatów na zjazdy obwodu, okręgu i walny zjazd delegatów L. M. i K. wybrano pp.: dyr. H. Jakliczową, mgr. St. Matanowicza i Łasonia. Po wyczerpaniu się porządku obrad przewodniczący zamknął posiedzenie. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie zarządu, gdzie nastąpi podział pracy.

——xx——

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** We wtorek 5 bm. odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego w Zawierciu, na którem będą rozpatrywane budżety 8 gmin i budżet powiatowego Zw. samorządowego.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU PCK.** W ub. piątek odbyło się zakończenie kursu zorganizowanego przez oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Zawierciu. Do egzaminu na instruktorów przystąpiło 38 osób. Świadectwa otrzymało 28. Komisję stanowili pp. delegat okręgu krakowskiego, szef sanitarny płk. Błażejewicz, instruktor straży E. Wochtman, instruktor LOPP K. Brzozowski i inst. PCK Nagórka dr. Trzona.

× **ODPRAWA PREZESÓW I NACZELNIKÓW.** Dnia 10 bm. odbędzie się w Zawierciu odprawa prezesów i naczelników straży pożarnych z całego powiatu Zawierciańskiego. Odprawa ma na celu uzgodnienie sposobu rejestracji według nowego statutu, zatwierdzonego przez Radę ministrów.

× **Z PARAFJI.** Kancellarja parafjalna w Zawierciu zanotowała w ub. miesiącu: urodzonych 16, zaślubionych 30. zmarłych 37. Jak widać z powyższego zestawienia, Zawiercie w zastraszający sposób wymiera.

× **PORANEK.** Dziś o godz. 11 rano odbędzie się w kinie „Stella" w Zawierciu poranek z udziałem uczniów seminarjum naucz. męsk. w Sosnowcu.



ZATORY LODOWE NA DŹWINIE

Na Dźwinie powstały olbrzymie zatory lodowe, które zagrażają mostom.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 3. MARCA 1935 ROKU.

9.00 Audycja poranna — 10.05 Trans. nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie: Piosenki i tańce góralskie z płyt — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 hejnał — 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.05 „Co słychać na Śląsku" — 12.15 Muzyka lekka w wyk. wiedeńskiej orkiestry salonowej (płyty) — 12.30 Reportaż z „Kaziuka" — 13.00 Fragment komedji Zabłockiego „Fircyk w Zalotach" — 13.15 Uroczysta inauguracja I. międzynarodowego konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego — trans. z Filharmonji warszawskiej — 14.00 Koncert orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca — 15.00 „Zwalczanie szkodników w sadach w okresie zimowym" — inż. A. Kasprowicz — 15.15 Harmonijka solo płyty. 15.25 Skrzynka pocztowa — 15.35 Krótki koncert na ksylofonie — 15.45 „Wybór zawodu" — pogadanka dla gospodyń wiejskich p. Zofja Czarnocka — 16.00 Pieśni ludowe w wyk. chóru Związku młodzieży ludowej. — 16.20 Koncert zespołu banjolistów Fokt.owskiego — 16.40 „W szkole austrjackiej" — fragm. z powieści Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Rubikon" — 17.00 „Na five o clock'u". Muzyka do tańca — 17.35 „O trzech piekarczykach" — obrazek dla dzieci p-g L. Krzemienieckiej — 17.50 „Społeczne dobro wychowania" — wygł. p. Magdalena Skarżyńska — 18.00 Muzyka lekka w wyk. chóru Juranda z udz. Jana Żyńskiego — 18.45 „Sport w życiu młodzieży" — wygł. p. Janusz Laskowski — 19.08 Duety operowe — 19.25 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra. Dyr. St. Ligoń — 19.45 „Ruch i tempo Nowego Yorku" — wygł. p. Janina Warnecka — 20.00 „Na wesołej lwowskiej fali" — 20.30 Muzyka taneczna — 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" — 21.00 „Co czytać" — 21.15 Wiadomości sportowe — 21.30 Transm. z Lipska. Koncert europejski w wyk. ork symf. pod dyr. Weisbacha — 22.00 Wiadomości sportowe lokalne — 22.05 Koncert reklamowy — 22.15 Koncert wieczorny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Maryli Karwowskiej (sopr.) i Janusza Popławskiego — tenor

Z CAŁEJ POLSKI

ZŁOŚLIWA MISTYFIKACJA

Prasa poznańska wydrukowała sensacyjną wiadomość, że nagrodzony przez redakcję „Wiadomości Literackich" za najlepszą książkę 1934 r. poeta Wojciech Bąk z Poznania, odmówił telegraficznie przyjęcia nagrody. Wywołało to oczywiście najrozmaitsze komentarze. Okazało się jednak, że telegram taki istotnie wyszedł z Poznania, ale redakcja „Wiadomości" padła ofiarą złośliwej mistyfikacji ze strony znanego poety poznańskiego Artura M. Swinarskiego, który odmowną depeszę sam zredagował i podpisał nazwiskiem nagrodzonego artysty.

ZGON ROMUALDY BAUDOIN DE COURTENAY

W dniu 26 lutego rb. zmarła w Warszawie p. Romualda Baudoin de Courtenay, wdowa po znakomitym lingwiście ś. p. Janie Baudouin de Courtenay, ostatnio profesorze honorowym Uniwersytetu Warszawskiego.

PRZYLECIAŁY SKOWRONKI I BOCIANY.

W Wielkopolsce ustaliła się już zupełnie wiosenna pogoda. Śniegi stajały zupełnie, tak, że w niektórych powiatach rolnicy przygotowują się już do robót wiosennych w polu. Gdzieniegdzie, jak np. koło Chodzieży pojawiły się skowronki, a pod Rawiczem zauważono pierwsze bociany. Włościanie wróżą z tych oznak wczesną i pogodną wiosnę.

PODCZAS ĆWICZEŃ SPORTOWYCH.

Dwa niezwykłe wypadki wydarzyły się w Kaliszu i w Pabjanicach, niemal w identycznych okolicznościach. W Kaliszu odbywał się w sali Funduszu Pracy treningowy mecz bokserski pomiędzy Stanisławem Pawlakiem a Antoniakiem. W pewnej chwili Antoniak otrzymał od Pawlaka tak silny cios w skroń, że padł nieprzytomny na deski i zanim przybył lekarz, zmarł. Drugi tragiczny wypadek wydarzył się w Pabjanicach, gdzie w ujeżdżalni Tow. sportowego Kruschle Ender zaprawiający się w rzucaniu dyskiem lekkoatleta Bronisław Koch rzucił dyskiem tak niefortunnie, że ugodził w głowę przypatrującą się członkinię Tow. sportowego Helenę Janiczównę. Nieszczęśliwa dziewczyna doznała złamania kości czołowej i w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala. Koch zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Sosnowiec, dnia 1 marca 1935 r.

Urząd Skarbowy
w Sosnowcu
Dział Egzekucyjny

W myśl § 83, 84 i 85 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25.IV 1933 r. o postępowaniu Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości o odbyć się mającej sprzedaży licytacyjnej majątku ruchomego, celem pokrycia zaległych podatków oraz należności i innych wierzycieli, a mianowicie:

Dnia 5.III 1935 r. o godz. 11-ej jako w I-szym terminie, lub 8.III 1935 r., jako w II-gim terminie, przy ul. Wspólnej 7, w Młynie Elektrycznym M. Kleinberga, Feldbauma i S-ki:

1) Motor firmy Dyga, o sile 250 HP.
2) Pas transmisyjny — skórzany
3) Kamienie —ubrowniki firmy Ziarno
4) 2 Maszyny do czyszczenia zboża
5) 5 wag dziesiętnych
6) 2 fitry do czyszczenia mąki
7) 4 tryjery do czyszczenia zboża
8) 7 par walcy kompletnych do przemiału
9) 9 walcy pojedyńczych zapasowych
10) 6 pytli do siewu mąki
11) 2 tryby i 1 koło zapasowe transmisyjne
12) Bormaszyna stojąca
13) Ryflerka do walcy
14) Pompa stojąca
15) Gniotownik mały do owsa

łącznej wartości zł. 58.900.

Urząd Skarbowy w Sosnowcu
wz. Naczelnik Urzędu:
Mr. J. Łabij. 1281

Z POLA WALKI O PREMJĘ DLA SOSNOWCA.

Wykaz osób, które stanęły do apelu Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Sosnowcu, składają ofiary na skutek odezwy Komitetu i wpłaciły od 2.2 do 1.3 r.b. przez P. K. O. następujące kwoty: Jedlińska Nina 12 zł., Koziołkow i Jędryczek 5 zł., Kruszyński Mieczysław 5 zł., Tomczak Wacław 3 zł., Kawiarnia „Udziałowa" 2 zł., Zając Franciszek 2 zł., Berkowicz Szmul 2 zł., Rajek J. 3 zł., Witek Stefan 2 zł., Marczak Władysław 2 zł., Cwajgenhaft 2 zł., Kaługa Dymitr 2 zł., Skowron Aron 1 zł., Banaszewski Jan 1 zł., Dobrowolski Szczepan 1 zł., Lubelska Idela 1 zł. Razem 46 zł.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

WYUCZAM kroju szycia modelowania mistrzyni Cechowa Natalja Stypułkowska Sosnowiec — Piłsudskiego 14 róg Sadowej i 3 Maja. Po ukończeniu świadectwa prawne. Opłata ratami, dla przyjezdnych zniżki. Krój najnowszy. 1252

KONCESJONOWANE kursy kroju szycia modelowania Zaborowskiej przyjmują zapisy. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne dla przyjezdnych zniżki. Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej. 1250

KTO nauczy stenografji. — Warunki pod „Stenografja". 1269

UDZIELAM lekcyj, przygotowuję do gimnazjum za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Sosnowiec, „Kurjer Zachodni", „dla Korepetytorki". 1207

DŁUGOLETNIA szkoła kroju, szycia, modelowania, zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty. Wyznań Religijnych, Florentyny Stypułkowskiej w Sosnowcu została przeniesiona z dniem 1 lutego z Piłsudskiego 14 na Piłsudskiego 30. Na kursie wyucza się — wszystkich robót w zakres krawieczyzny wchodzących. Kończącym świadectwa prawne. Zapisy codziennie. 1274

POSADY i PRACE

POTRZEBA dwóch szewców, na męską i damską szpalżową robotę. Bieda: Olkusz. 1241

MIEJSCOWYCH zastępców (zastępczynie), inteligentnych, pracowitych, poszukuje znane przedsiębiorstwo handlowe działu chem. - technicznego. Oferty z fotografją oraz podaniem dotychczasowej pracy pod „Pilność" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków. 1258

POTRZEBNY odpowiedzialny — do rozwożenia pieczywa z kaucją. Sosnowiec, Sielecka 6. 1262

POTRZEBNA służąca do wszystkiego bez prania, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia: Zagórze, Miraszewskich 61 m. 2. 1141

DORYWCZO do 600 złotych miesięcznie pisaniem zarobić może każdy(a). „Głos Serca" Stanisławów. 1081

PANIENKA inteligentna potrzebna do dziecka. Zgłoszenia Ostrogórska 8 mieszkania 12 od 2 do 3. 1268

POTRZEBNA kucharka do lat 35. Świadectwa wymagane Dr. Grodziński, Sosnowiec, Kowalska 2 — II p. 1275

MIEJSCA DO DZIECI poszukuje młoda uczciwa dziewczyna. Zgłoszenia pod „Dobra" do Administracji „Kurjera Zachodniego". 1257

UZDROWISKA

ZAKOPANE pensjonat „Olimp", droga do Białego, tereny narciarskie, — kuchnia wyborowa, — ceny niskie. 849

KUPNO i SPRZEDAŻ

TANIO najmodniejsze gotowe gorsolety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów. „Rozalja" — Sosnowiec, Dęblińska 11, tel. 7-68. 1092

KASA ogniotrwała, — średni rozmiar, w b. dobrym stanie, tanio sprzedam. Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1. 1086

RESZTKI po 7 zł. 50 gr. za 3 mtr., boston, gramat, lub czarny do ubiorów męskich i chłopięcych wysyła — firma Łódź za zaliczeniem pocztowem B. Goldstein Łódź, Piłsudskiego 14 Ł. 14-2. 1000

SKLEP spożywczy z mieszkaniem i urządzeniem do sprzedania. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 1239

PIANINA I FORTEPIANY światowej sławy marki Arnold Fibiger, Kalisz, Szopena 9 poleca po cenach fabrycznych Filec, Katowice, 3 Maja 21. 1234

WAPNO LASOWANE PALONE, WYBOROWE najtaniej dostarcza — wagonowo-detalicznie Roman Dobrzański — „Wapno Strzemieszyckie". Artykuły Budowlane. Katowice, Paderewskiego 31, tel. 304-23. Piotrowice Dworcowa. tel. 251-59. 1225

PIANINO krzyżowe koncertowe dobrej marki sprzedam tanio. Sielecka 6 — 4. 1260

SPRZEDAM dom śródmieście Sosnowca spowodu wyjazdu okazyjnie 18000 zł. Sosnowiec Pr. Mościckiego 12 telefon 526 (Przy stow. Właśc. Nieruchomości). 1244

DO SPRZEDANIA plac w Sosnowcu róg Orlej i Bema, całość lub na części. Wiadomość w Administracji 1215

OKAZYJNIE sprzedam plac, najruchliwszy punkt Będzina. Wiadomość: filja „Kurjer" Będzin.

SZAFA dębowa jasna nowa sprzedam. Będzińska 27 a. Wiadomość u gospodarza. 1270

KUPIMY używany kocioł parowy od 100 — 150 m² oraz używane zbiorniki żelazne od małych do największych. Oferty pod „WK 317" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej. Katowice, Rynek 11.

PARCELA 200 prętów ogrodzona przy ul. Królewskiej; nadająca się do budowy lub pod ogród warzywny do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Kołłątaja 11 (dozorca wskaże). 1240

PLAC śródmieście 80 prętów ogrodzony zatwierdzonym planem budowy — 3-go Maja 7 m. 8. 1074

TANIO najmodniejsze gotowe gorsolety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów. „Rozalja" — Sosnowiec, Dęblińska 11, tel. 7-68.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia ul. Piłsudskie go 23. Peucker. 1238

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi z kuchnią i trzy pokoje z kuchnią z wygodami. Ulica Aleja Montwiłła Mireckiego nr. 11. Wiadomość u dozorcy domu. 1261

WDOWA przyjmie na mieszkanie względnie odnajmie pokój pani lub panu najchętniej emerytowi. Wiadomość w administracji. 1259

TRZY POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec Rybna 9. 1246

2 DUŻE POKOJE z kapielowym na drugiem piętrze, oraz 1 pokój w oficynie na partenze (na biuro) i garaż w Sosnowcu — przy ulicy 3-go Maja 11 a do wynajęcia. — Wiadomość u dozorcy. 1271

DO WYNAJĘCIA od zaraz 3 pokoje z kuchnią, słoneczne, z wszelkiemi wygodami przy ul. 3 Maja 4 w Dąbrowie. 1265

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z wygodami z oddzielnem wejściem. Sosnowiec, 1 Maja 12. 1272

2 POKOJE z wygodami, kawalerski umeblowany lub nie zaraz do wynajęcia Prosta 12. 1276

JEDEN POKÓJ do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 8. 1279

WYNAJMIE jatki, sklepy, mieszkanie, budki Bazar Bystrzonowskiego. Sosnowiec, Modrzejowska 30 Informacji udziela — Administracja Bazaru.

POKÓJ odnajmę. Sosnowiec, Sienkiewicza 8-15. 1283

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią — wszelkiemi wygodami 1 pokój z kuchnią wygodami. Piłsudskiego Nr. 48.

OŻENKI

TYSIĄC pięćset par stanęło na ślubnym kobiercu w tym karnawale, skojarzonych przez największe biuro matrymonjalne „Głos Serca" — Stanisławów, Słowackiego 20. Kto jeszcze pragnie zdobyć szczęście — niech napisze swe dane z wymaganiami. Tysiące bogatych partyj do wyboru. 1082

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ Kasy chorych Nr. 210692 zgubił Józef Jasonek, takową unieważnia. 1242

Różne

LICYTACJA kopalni węgla „Łagisza", (nadania „Antoni", „Kazimierz", 11 miljonów tonn węgla grunta, budynki) 13 marca przed komornikiem Raczmańskim Będzin. Syndyk adwokat Kozielski. 1133

SPROWADZAM dzieła sztuki, książki we wszystkich językach. Goldman, Łódź, Wysoka 16. 8451

Przy **włosów wypadaniu,** łupieżu, łysieniu stosuje się **mydło Chinowo-chmielowe i Esencję Chinowo-chmielową** (z Kogutkiem).

Obuwie

dziecinne własnego wyrobu gwarantowane — dla chłopców i dziewcząt posiadam na składzie oraz przyjmuję do reperacji obuwie. Specjalność: zelowanie opanek, plecionek ażurowych i innych. Dorabiam z gruntu nowe obcasy. Bardzo elegancko uskuteczniam wszelkie cerowania na maszynie i paski do pantofelków. — Przyjmuję obuwie do uczernienia i reperuję śniegowce. Sosnowiec, ul. Krzywa, obok Urzędu skarbowego, Kowalski 1067

PRACOWNIA kołder, przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5, w podwórzu — Marja Furman - Grudniewiczowa. 750

Instalacje

oświetlenia elektrycznego na 10-cio miesięczne raty z upoważnienia Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem wykonuje Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych STEFAN SKOREK, Sosnowiec, ul. Kaliska 24 Tel. 14-76. 1009



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, **wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.**

Wiedz, że „Twojej krawcowej otrzymać możesz **bezpłatnie** piękny miesięcznik polski **NOWA „LINJA"** Poproś tylko!

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

podaje do wiadomości Swych Odbiorców, pobierających energję elektryczną do oświetlenia **ryczałtowo (w-g ograniczników),** że począwszy od m-ca kwietnia 1935 r. należności za energję elektryczną będą obliczane i inkasowane w okresach trzymiesięcznych. Po raz pierwszy obliczone według tej zasady rachunki, przedstawione do inkasa w m-cu maju br., obejmować będą należności już za kwiecień, maj i czerwiec. Następnie odbiorcy otrzymywać będą do zapłaty rachunki co trzeci miesiąc.

1218

Chorzy na płuca

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz, **powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat Fagosol.** Przy użyciu Fagosolu zmniejsza się kaszel. Fagosol dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł. apteka H. Rosenstadta, Warszawa, Plac Grzybowski 10. 807

Wanny, wanienki

nasiadówki, pralki, balie cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celów sanitarnych — w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse, Sosnowiec, Orla 11 tel. 4-.

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 996

Dyplomowana Kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Skuteczny środek do usuwania włosów. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

PODZIĘKOWANIE Za dobrą naukę kroju szycia i modelowania Pani Natalji Stypułkowskiej, mistrzyni cechowej Sosnowiec, Piłsudskiego 14 róg Sadowej 3 Maja składają podziękowanie wdzięczne uczennice: Piątkówna, Adamczykówna, Muchówna, Wiśniewska, Sztychnówna i inne. 1263

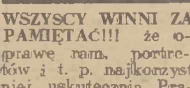
WOJSKOWE MUNDURY i CZAPKI

poleca: **L. FLAK**

1023 **BĘDZIN, DOJAZDOWA 5.**

SKLEP GALANTERYJNY Michaliny Marzec w Sosnowcu, ul. Warszawska 1 Poleca bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki oraz duży wybór krawatów Ceny niskie. 1277

CHRZEŚCIJAŃSKA pracownia zegarmistrzowska, wykonywuje reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzostwa — jubilerstwa oraz wszelkich instrumentów. Sosnowiec, 1 Maja 13 Rutkowski. 1277



Lakierowanie

ROWERÓW na gorąco w różnych kolorach z gwarancją wykonanie solidnie i tanio K. BARAN, Sosnowiec Mościckiego 12. Tel. 7-82.

SKÓRKI futerkowe przyjmuje do wyprawy firma „Fr. Molicki" Sosnowiec wprost dworca. 1256

WSZYSCY WINNI ZA PAMIĘTAĆ!!! że oprawę ram, portretów i t. p. najkorzystniej uskutecznia Pracownia Ramiarska po „La Ornamo" Sosnowiec, Hale Rozwoju. 1072

Farby

lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, — Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 81

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie H. Rudzińskie przyjmuje w godzinach od 15 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. 658

OGRODNIK młody energiczny fachowiec przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres ogrodnictwa. Zakłada ogródki, inspekta, obsadza, kwietniki, balkony, groby, oraz wszelkie roboty około drzew owocowych i t. p. Oraz udziela wszelkich informacyj z zakresu ogrodnictwa bezpłatnie. Zgłoszenia Salon Kwiatów, Sosnowiec - Pogoń Orla 26. 123

KLUBOM RABAT!! Buty do piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, kolce oraz wszelki sprzęt sportowy najtaniej „Stadjon" Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna) Licne podziękowania. Wybór!

PRZEPROWADZKI EKSPEDYCJA PRZEWOZ TOWARÓW

„WYGODA"

SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 48. TEL. 10-14. — 723

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje: 30 drobnych ogł. 16.00 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łaciński. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagiński. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI